

1 1 L I S T O P A D A



Uniwersytet
Rzeszowski

**UNIwersYTET TworzYMY WSZYSZY
DROGI DO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
WYWIAD Z WOJEWODĄ PODKARPACKIM
NOWA KSIĄŻKA PROF. K. OŻOGA
WSPÓŁPRACA NAUKOWA UNIwersYTETU
KRONIKA KRYMINALNA
TARGI KSIĄŻKI AKADEMICKIEJ ATENA 2001**

KRÓTKO O UNIWERSYTECIE

Z OBRAD SENATU

Senat na swym posiedzeniu 15 listopada wiele czasu poświęcił sprawom dydaktycznym Uniwersytetu. Przyjęto uchwałę w sprawie zasad i trybu przyjmowania oraz zakresu egzaminu wstępnego na studia w przyszłym roku. W roku akad. 2002/2003 będą te same kierunki kształcenia w jednostkach, z których utworzono UR, przybędzie natomiast specjalności, co da szansę wyboru studiów zgodnie z zainteresowaniami maturzystów. Utrzymano podobne jak w ub. r. zasady postępowania egzaminacyjnego. Senat podtrzymał wszystkie zobowiązania b. WSP i b. Filii UMCS oraz b. WZ AR odnośnie do respektowania nowej matury (w rozszerzonym zakresie). Na wszystkie kierunki przyjmowani będą z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego uczniowie legitymujący się „międzynarodowymi dyplomami matur” (co najmniej 37 punktów). Ustalono też zasady przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego na najbliższe 3 lata.

Senat przyjął uchwałę w sprawie ustalania pensum dydaktycznego dla poszczególnych stanowisk, ustalenia rodzajów zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum, warunków obniżania pensum oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych. Sprawą niezwykle ważną dla społeczności akademickiej Uniwersytetu było przyjęcie przez Senat dwóch regulaminów: studiów i samorządu studenckiego. Dokumenty te powstały po długiej dyskusji, wynikającej z potrzeby ujednoczenia norm z trzech różnych wcześniej jednostek akademickich.

Senatorowie przyjęli jednogłośnie wniosek Rady Wyzd. Ekonomii o utworzenie nowego kierunku kształcenia: technologii żywności i żywienia człowieka. Będą to w przyszłości pierwsze w UR studia inżynierskie. Senat przegłosował też jednomyślnie, wniosek Rady Wyzd. Pedagogicznego o zmianę nazwy dotychczasowego Instytutu Wychowania Plastycznego na Instytut Sztuk Pięknych.

W głosowaniu tajnym Senat wybrał inż. Macieję Lipskiego na dyr. administracyjnego UR i zaakceptował wniosek Rady Wydziału Ekonomii o zatrudnienie prof. dra hab. Stanisława Wydy-musa na stanowisku prof. zw. Uniwersytetu.

Senatorowie wysłuchali też informacji przewodniczącego uczelnianej komisji wyborczej prof. dra hab. Mariana Bobrana o dotychczasowym przebiegu wyborów w UR. Jak wiadomo, do końca roku będą wybrani dziekani 6 wydziałów i członkowie nowego Senatu. JP

GAZETA



Wydaje UR za zgodą JM Rektora. Autorzy nie otrzymują honorariów za publikacje. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam i za poglądy wyrażane w listach.

Wszelkie prawa zastrzeżone

Redaktor prowadzący: KRZYSZTOF KUBALA (0-502 704 607 kubala@univ.rzeszow.pl)

Koncepcja graf.: prof. T. WIKTOR

Korekta: A. SZYDŁO

Skład: K. KUBALA, W. PĄCZEK

Zdjęcia w numerze pochodzą z Pracowni Zbiorów Specjalnych BG i ze zbiorów autorów tekstów. Fotografują stale: E. MIĘDLAR-WÓJCI-KIEWICZ i K. KUBALA

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego ul. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050

Cena 2 zł ISSN 1642 - 6797

Numer zamknięto 28 listopada 2001 r.

Oddano do druku 29 listopada 2001 r.



Na zdjęciu konsul USA Leslie C. High podczas przyjacielskiej rozmowy z JM Rektorem

KRÓTKO

● W dniu 24 X dr Leslie C. High, konsul ds. prasy i kultury w Konsulacie Generalnym USA w Krakowie, odwiedził Uniwersytet Rzeszowski i spotkał się z władzami UR, by nawiązać osobiste kontakty i złożyć życzenia z okazji powstania nowej, ważnej dla regionu uczelni.

● Wydarzenia na uniwersytecie w listopadzie zdominowały wybory elektorów i członków do senatu uniwersyteckiego. Po ich zakończeniu postaramy się przekazać na ten temat obszerniejszą relację. Teraz pozdrawiamy już wybranych demokratycznie naszych przedstawicieli w Senacie UR i przyszłych uczestników wolnej elekcji.

● Talony, które dotychczas otrzymywaliśmy na święta, nie zostaną jeszcze obłożone podatkiem. Dział osobowy ogłosił już przetarg dla firm, które do 3 grudnia złożą swoje oferty, a 5 grudnia zbierze się komisja, by wybrać najlepszą z ofert. Redakcję zapewnimy, że już ok. 15 grudnia będziemy mogli rozpocząć zakupy przedświąteczne.

● W nowej, obowiązującej od 1 września ustawie o dodatkach za pracę szkodliwą wykreślono słowa „monitor ekranowy” i kineskopy przestały być szkodliwe. Wszyscy pracownicy, którzy dotychczas otrzymywali dodatek za długotrwałą pracę przy komputerze, mają jednak otrzymać rekompensatę, wchodzącą do podstawy wymiaru pensji. Nie będzie więc obniżek płac dla części z nas.

● Jeżeli zacząłeś po raz pierwszy pracę na UR, obroniłeś doktorat czy pracę habilitacyjną lub Prezydent RP wręczył Ci nominację profesorską, a Gazeta nie napisała jeszcze o tym, zapraszamy do Redakcji, wraz ze zdjęciami i materiałami, by przejść do historii.

Nasz pracownik ALEKSANDER KAWALEC

zmarł nagle w wieku 45 lat podczas pełnienia dyżuru w portierni budynku „G” przy ul. Rejtana w nocy z 23 na 24 listopada 2001 r.

Żegnamy Go wstrząśnięci tak niespodziewanym odejściem, a Rodzinie składamy wyrazy współczucia.

Jeszcze w tym numerze (s. 17) piszemy o Aleksandrze Kawalcu, jego pomocy i odwadze...

Redakcja GU

W NUMERZE

INFORMACJA REKTORA	3
UNIWERSYTET TWORZYMY WSZYSCY	3
WIELKI KONCERT NA NASZYM UNIWERSYTECIE	4
DROGI DO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W 1918 r.	5-6
POWINNOŚĆ POMOCY I WSPARCIA	7
PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI UFUNDOWANIA OBRAZU	8
UCZONY, EKOLOG I PRZYRODNIK ZIEM GÓRSKICH	9
WSPÓŁPRACA NAUKOWA I KONTAKTY ZAKŁADU PODSTAW EDUKACJI POLONISTYCZNEJ UR cz. II	10-13
WYKŁAD NOBEL Z FIZYKI 2001	13
KOKAKOLA JEST SPOKO	14
JAK DRZEWA POŚRÓD KWIATÓW – O TARGACH ATENA 2001	15
CENTRALNA INAUGURACJA SPORTOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO	16
MIĘDZYWYDZIAŁOWE STUDIUM WFIS	16
UDAREMNIENIE PRÓBY KRADZIEŻY	17
POSTGRAFIKA. POZA GRANICE GRAFIKI...	18-19

INFORMACJA JM REKTORA O KONFERENCJI REKTORÓW UNIWERSYTETÓW POLSKICH

W dniu 10 listopada uczestniczyłem w Poznaniu w obradach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP).

Nasz Uniwersytet Rzeszowski, jako najmłodszy, obok zielonogórskiego, uniwersytet w kraju był reprezentowany na tym forum po raz pierwszy. Członkami Konferencji byli rektorzy, przedstawiciel Rady Głównej prof. dr hab. A. Jamiolkowski oraz zaproszeni przez przewodniczącego KRUP, rektora UAM prof. dr hab. S. Jurgę, minister MENIS dr K. Łybacka oraz sekretarz stanu prof. dr hab. A. Jamróz. Poranna część obrad miała formę konsultacji rektorów z przedstawicielami resortu i dotyczyła głównie dwóch zagadnień: nowych matur oraz akredytacji. Pani minister K. Łybacka apelowała do rektorów o możliwe szybkie podjęcie przez senaty uczelni uchwał w sprawie uwzględnienia nowej matury w procesie przysiorocznego naboru na studia. W trakcie dyskusji wyłonił się dominujący pogląd, iż należy re-spektować w tej materii przyrzeczenia dane przyszłym maturzystom, ale ponieważ wprowadza to ogromną komplikację do prac komisji egzaminacyjnych, stąd trudno jest przewidzieć decyzje senatorów. Pani minister zasięgnęła też opinii rektorów w sprawie ukonstytuowania Krajowej Komisji Akredytacyjnej (KKA). Uczelnie zgłosiły ponad 600 kandydatów, zaś przyszła Komisja będzie liczyć zaledwie od 50 do 70 osób. Rektorzy oferowali doświadczenia działającą już Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA), która posiada stosowne doświadczenie, gdyż udzieliła szeregu akredytacji różnym kierunkom i uczelniom. Należy zaznaczyć, że UKA stawia dość wysokie, elitarne wymagania, natomiast KKA będzie raczej stosować progi wymagań minimalnych. Podczas konferencji dyskutowaliśmy też nad kierunkami i trybem zmian w Ustawie o Szkolnictwie Wyższym.

Część popołudniowa konferencji dotyczyła bieżącej pracy odpowiednich komisji KRUP, a więc kolejnych akredytacji nadanych przez UKA, spraw akcji MOST, będącej krajowym odpowiednikiem akcji europejskiej ERASMUS, spraw wchodzenia Uczelni we wspólne przedsięwzięcia związane z komputeryzacją oraz wielu jeszcze innych, na których wymienienie brakuje tutaj miejsca. Nasz Uniwersytet Rzeszowski będzie włączał się stopniowo, najszybciej jak to możliwe, we wszystkie wyżej wspomniane akcje.

Rektor
prof. dr hab. Tadeusz Lulek

UNIWERSYTET TWORZYMY WSZYSCY ZDZISŁAW WAWRZYNIAK

Uniwersytet jest swoim własnym światem. Posiada swoją samorządność. Państwo może mieć wobec uniwersytetu jedynie funkcję kontrolną i ochronną. Najstarsze i najslawniejsze uniwersytety mają sporo ponad 600 lat działalności, np. Cambridge, Oxford, Kraków, Paryż, Heidelberg. Ale idea uniwersytetu pochodzi od starożytnych Greków. A więc jej wiek wynosi ponad dwa tysiące lat. **Jakaż to idea?** Najprościej mówiąc, ideą uniwersytetu jest ujawnianie prawdy przez wspólną pracę badaczy i nauczycieli akademickich. Wszystkie zdobycze nauki to tylko podstawa do dalszych działań.

Uniwersytet jest miejscem, gdzie przez badania zdobywa się nową wiedzę, dociera do prawd odkrywczych, dotąd nieznanych. Tworzy królestwo ducha, w którym mogą żyć i od-dychać wolnością badań tak uczeni, jak i studenci – kandydaci na badaczy i uczonych.

Niezależność od państwa, rządzonego przez prawicę lub lewicę, jest podstawą niezależności duchowej, która umożliwia swobodę badań, nieuleganie jakimkolwiek autorytetom zewnętrznym. Nikt nie może nikomu narzucać prawdy, która w ramach uniwersytetu jest rezultatem badań i myślenia. Natomiast niewątpliwa jest zależność materialna uniwersytetu od państwa i jego organów. Mądre państwo szanuje ludzi mądrych i pomaga finansowo uniwersytetom w możliwie najszerszy sposób.

Wolność myślenia w ramach wspólnoty uniwersyteckiej przysługuje zarówno profesorom, jak i studentom. Aby ze studentów wyrosli dojrzały obywatele nauki trzeba im zapewnić wolność decydowania o postę-pach w wiedzy i sprawności badawczej. Również na uniwersytecie jednostki niesolidne bądź rozkapryszone mogą zmarnować swoje szanse i poprzez lenistwo lub głupawe rozrywki nie osiągnąć upragnionego tytułu magistra, czyli mistrza danej dyscypliny.

Uniwersytet wydaje się być miejscem odosobnienia, klasztorem nauki, miejscem obcym dla przeciętnego zjadacza chleba i kartofli. Czasem ludności danego regionu, również na Podkarpaciu, uniwersytet wydaje się być instytucją zbyteczną, szyldem, który zastąpił Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Filię Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Wydział Zamiejscowy Akademii Rolniczej im. Hugona Kollątaja w Krakowie.

Uniwersytet nie jest zbyteczny! Wyrasta on z ludzi naszego regionu i służyć będzie – już służy – ludziom naszej ziemi. Nie bezpośrednio poprzez cudowne recepty na podniesienie wysokości zarobków, zmniejszenie podatków czy likwidację bezrobocia. Uni-wersytet służy pośrednio poprzez pomnażanie wiedzy, zdobywanie nowej prawdy oraz kształcenie i rozwijanie rozmaitych umiejętności uzdolnionej młodzieży z naszych stron. Według Immanuela Kanta, filozofa niemieckiego XVIII w., prawdziwy postęp to w małym

stopniu wynalazki techniczne, bo mogą one często służyć niszczeniu; prawdziwy postęp nie jest zewnętrzny, lecz wewnętrzny: „**coraz lepsi ludzie i ich coraz lepsze dzieła**”. A więc absolwenci uniwersytetu to lepsi nauczyciele, lepsi sędziowie i adwokaci, lepsi fizycy i matematycy, lepsi historycy i poloniści, lepsi specjaliści wszystkich dziedzin uniwersyteckich. To nie wąscy specjaliści, lecz „uniwersaliści” – ludzie o szerokich horyzontach i umiejętnościach. Ludzie dynamiczni, ciągle rozwijający się i rozumiejący konieczność samokształcenia przez całe życie.

Uniwersytet to sprawa nas wszystkich, całej społeczności, nie tylko poszczególnych partii politycznych lub grup interesów. Uniwersytet jest z jednej strony reprezentacją społeczności swego regionu, a z drugiej **działa zawsze dla dobra wspólnego w wymiarze lokalnym, ale również ogólnopolskim. Zaufanie do ludzi uniwersytetu jest wartością ogólnoeuropejską.**

Najmłodszy polski uniwersytet, Uniwersytet Rzeszowski zasługuje na zaufanie i konkretną pomoc. Niestety, jeszcze wiele srodowisk tego zaufania nie okazuje i nie wie, jak pomóc. Nasz uniwersytet dopiero wtedy nabierze sił, gdy utożsamia się z nim najlepsze kręgi szerokich rzesz ludzi Podkarpacia.

Na czym polega zaufanie do uniwersyte-tu? W ostatecznej instancji na zaufaniu do osób, które w uniwersytecie działają.

Uniwersytet tworzymy wszyscy. Nie jest on jakimś luksusem, wyobcowanym i niedostępnym dla całej wspólnoty regionalnej. Przeciwnie, jest czymś koniecznym dla życia i rozwoju regionu. Ponieważ uniwersytet jest własnością całej ludności Podkarpacia, wynikają z tego dwa postulaty. Po pierwsze: **konieczna jest popularyzacja wiedzy i myślenia uniwersyteckiego, w tym również w mediach.** Po drugie: **do studiów i prac badawczych należy zdobyć ludzi najzdolniejszych ze wszystkich warstw społecznych**, nie tylko z warstw materialnie najbogatszych.

Uniwersytet tworzą ludzie żyjący w duchowej wolności. Niestety, wolność nie jest wrodzona, można ją tylko ciągle zdobywać w atmosferze krytyki i rzeczowości. Uniwersytet jest miejscem samowychowania ludzi o prawym charakterze i poszukujących prawdy. Stąd dla najmłodszego polskiego uniwersytetu proponuję przyjąć dewizę: **PRAWOŚĆ I PRAWDA.** Po łacinie brzmi to: **VIRTUS ET VERITAS.** Po angielsku zaś: **VIRTUE AND TRUTH.** Hasło to ma szansę być znane w Polsce i świecie jak hasło UJ: **PLUS RATIO QUAM VIS** (*Raczej rozum niż siła*). Ale tylko wtedy, jeśli dewiza ta będzie wypełniana codziennie żywą treścią. Albowiem **prawość i prawda to wartości, które łączą wszystkich ludzi.** październik 2001

prof. dr hab. Z. Wawrzyniak, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej, senator UR

WIELKI KONCERT NA NASZYM UNIwersYTECIE

HUBERT SOMMER



Rektor T. Lulek w otoczeniu artystów Opery Krakowskiej i Opery Śląskiej w Bytomiu prezentuje dar, jaki Uniwersytet otrzymał od maestro M. Wiatra – podkarpacki pejzaż ozdobi pomieszczenia UR.

6 XI 2001 r. będzie z pewnością ważny w historii naszego Uniwersytetu z kilku powodów. Po pierwsze, uczelnię naszą zaszczylił swoją obecnością artyści reprezentujący ważne instytucje muzyczne w kraju, po drugie, koncert miał uczcić powstanie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po trzecie, nieczęsto wielcy śpiewacy operowi występują na uczelniach wyższych, no chyba że mają one profil muzyczny. Zaczniemy jednak od początku.

Pomysł organizacji koncertu muzyki operowej i operetkowej na cześć Uniwersytetu Rzeszowskiego zrodził się w głowach dwóch ludzi, a mianowicie dyrektora Marcina Geronia i maestro Marka Wiatra, którzy wymyślili jego formułę i scenariusz. Obaj panowie są właścicielami Biura Koncertowego „Maestro” w Krośnie, które od lat organizuje podobne imprezy w wielu miejscach Podkarpacia. Jednym z nich jest urokliwy Iwonicz Zdrój, w którym w bieżącym roku odbyły się *Międzynarodowe Kursy Mistrzowskie Wokalno-Aktorskie*. Dzięki wielkiej życzliwości JM Rektora UR prof. dra hab. Tadeusza Lułka, impreza ta została zaplanowana na 6 listopada 2001 r. o godzinie 19¹⁵. Ogromne znajomości w świecie muzyki operowej maestro Wiatra, niezwykle cenionego nie tylko w Polsce, ale i poza granicami naszego kraju tenora, doprowadziły do skompletowania składu artystów chętnych podzielić się z nami swą muzyką i śpiewem. Wszyscy zaproszeni reprezentowali dwie bardzo znaczące instytucje kulturalne w Polsce, a mianowicie Operę Krakowską i Operę Śląską w Bytomiu. Wśród nich wymienić należy dwie znakomite sopranistki: Panie Bożenę Grudzińską i Annę Plewniak. Panów, obok wspomnianego maestro M. Wiatra, reprezentowali: Janusz Dębowski – tenor, Bogdan Kurowski – bas, Włodzimierz Skalski – baryton. Akompaniowała artystom, pokazując wielki kunszt pianistyczny, Pani Halina Mansarlińska. Na program koncertu

składały się między innymi arie: Noriny z opery „Don Pasquale” G. Donizettiego, Księcia z „Rigoletta” G. Verdięgo, Hannę z „Wesołej wdówki” Lehara, Mister X z operetki „Księżniczka cyrkówka” Kalmana oraz Dolittle’a z „My Fair Lady”. Ponadto usłyszeliśmy „Pieśń neapolitańskie” Piscatore Fennesta, „Skrzypka na dachu”, „Dziewczę z buzią jak malina” J. Galla, Czardasza z „Księżniczki czardasza” Kalmana, a w finale „Usta milczą, dusza śpiewa” z „Wesołej wdówki” Lehara i „Libiamo” – toast z „Traviaty” G. Verdięgo. Była to absolutnie prawdziwa uczta dla uszu, która nawet największych malkontentów mogła w sposób przekonujący skłonić ku fascynującej muzyce operowej. Warto dodać, iż szacowna publiczność wielokrotnie brawami wymuszała na wielkich artystach powrót na scenę. Świadczyć to może dobitnie, jak wielkie jest zapotrzebowanie na ten rodzaj muzyki w naszym mieście.

Opisując wydarzenia w dużej auli uniwersyteckiej nie można pominąć dobroczyńców, którzy znacząco przyczynili się do zorganizowania tak ważnej dla Uniwersytetu i Rzeszowa uroczystości. Honorowy patronat nad koncertem przyjęli: Marszałek Podkarpacki Bogdan Rzońca oraz Prezydent Rzeszowa Andrzej Szlachta. Wsparcia finansowego, obok Urzędu Marszałkowskiego udzieliły organizatorom takie instytucje jak: PKO BP Oddział Rzeszów, Rafineria Jasło SA, PGNiG SA Warszawa – Zakład Gazowniczy w Rzeszowie, rzeszowski „Zelmer”, brzożowski „Koronki” SA oraz krakowski Zakład Górnictwa Nafty i Gazu. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością m.in.: JM Rektor UR, Dyrektor Administracyjny, a także Prorektorzy, Dziekani, Prodziekani, członkowie Senatu UR, profesorowie, doktorzy, pracownicy naukowo-dydaktyczni, studenci oraz wielu zaproszonych gości. Szczególnie gorąco został powitany wśród nich mecenas Aleksander Bentkowski, jeden z parlamentarzystów, którzy szczególnie wspierali ideę powstania uniwersytetu w naszym mieście. Jemu w ogromnej mierze zawdzięczamy to, że Uniwersytet Rzeszowski stał się faktem i z pewnością będzie znaczącą instytucją naukową na mapie nie tylko Polski, ale i Europy.

Po zakończeniu koncertu miał miejsce bardzo sympatyczny gest, jaki uczynił w stronę Jego Magnificencji Rektora prof. dra T. Lułka maestro M. Wiatr, wręczając na jego ręce namalowany przez siebie obraz prezentujący piękno podkarpackiej ziemi, a ilustrujący kościół w Wietrznie. Uroczystość zakończył Pan Rektor, zapraszając przybyłych gości na poczęstunek do Sali Senatu. Z pewnością dla uczestników koncertu był to niezapomniany wieczór. Frekwencja na koncercie może stanowić bodziec do organizacji podobnych imprez w naszej uczelni w przyszłości.

dr H. Sommer adiunkt Instytutu Socjologii Wydziału Społeczno-Historycznego UR



Sluchacze koncertu w dużej auli. W pierwszym rzędzie zasłużony dla idei uniwersyteckiej parlamentarzysta A. Bentkowski w towarzystwie p.o. prorektora, Pani prof. UR dr hab. Haliny Zięby-Zaluckiej i rektora UR prof. dra hab. Tadeusza Lułka oraz władz i pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego.

PISALI O NAS

W ostatnim okresie największy tekst o sprawach Uniwersytetu Rzeszowskiego zamieściła „Gazeta w Rzeszowie”. Jest to relacja z popularnego obecnie dyżuru redakcyjnego przy komputerze, zwanego czatem. 25 października gościem Gazety był prof. dr hab. T. Lulek, rektor Uniwersytetu. Internauci pytali o najważniejsze sprawy związane z dydaktyką. Np. czy jest szansa, że Instytut Filologii Angielskiej będzie zatrudniał tzw. native speakerów? Czy będą w nowym roku akademickim nowe kierunki studiów? Kiedy ruszy nowa biblioteka?

W odpowiedzi na te pytania rektor po raz kolejny przypomniał, że sprawa dotyczy pieniędzy. Jeśli UR uzyska ok. 15 mln zł dotacji do biblioteki to bardzo szybko można będzie przenieść zbiory i uruchomić odpowiednie programy komputerowe już w przyszłym roku. Ale jeśli nie będzie pieniędzy to... W sprawie nowych kierunków zainteresowani dowiedzieli się, że inicjatywa należy do rad wydziałów, których wnioski przedstawiane są na posiedzeniu Senatu, a ten propozycje przekazuje do MENiS. Władze uczelni zainteresowane są zatrudnianiem profesorów, a filologia angielska deklaruje szybko rozpatrzyć każdą ofertę, w tym i tzw. *native speakerów*.

Na sugestię zapraszania do Uniwersytetu gości zagranicznych z wykładami rektor T. Lulek odpowiedział, że tak się dzieje od dawna i najczęściej takich wykładów można posłuchać podczas róż-

nych konferencji, z których większość odbywa się z udziałem zagranicznych gości. Dodajmy, że jak na razie, nie wszyscy studenci garną się do uczestnictwa w naukowych konferencjach.

Było też pytanie o rzecz niedawno głośną w środowisku akademickim Rzeszowa: szanse połączenia się Politechniki Rzeszowskiej z obecnym Uniwersytetem. W odpowiedzi Rektor stwierdził, że w sensie dosłownym to chyba nie. Natomiast prof. Lulek przewiduje możliwość wspólnych działań w różnych dziedzinach, np. sieć internetowa LAN, która obsługuje wszystkie państwowe uczelnie Rzeszowa. Możemy też współpracować w przedmiotach wspólnych, jak matematyka, fizyka czy chemia.

Ważne sprawy poruszył też student Wydziału Prawa, który stwierdził: jako student b. Filii UMCS często mieliśmy problemy z dostaniem się do takiego czy innego profesora, gdyż nasze sale wykonywała szkoła z Przemysła. Czy tak będzie dalej?

W odpowiedzi profesor Lulek napisał: gmach przy ul. Grunwaldzkiej jest w pełni do dyspozycji naszego UR. Natomiast nasi profesorzy, powiem, że niestety, pracują często na dwóch lub więcej etatach. Takie mamy dzisiaj prawo i tu moja możliwość oddziaływania jest ograniczona. Liczę, że dobra wola i uczciwość nauczyciela akademickiego przemogą niedostatki uwarunkowań prawnych i małe finansowanie szkolnictwa. LB.

DROGI DO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI... <td>

MARIAN STOLARCZYK

W 1912 r. społeczeństwo polskie w Galicji i Królestwie Polskim, przygotowując się do wojny, utworzyło Polski Skarb Wojskowy. Jeszcze w tym samym roku zawiązała się Tymczasowa Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, będąca politycznym zapleczem przyszłych polskich sił zbrojnych. Wraz z wybuchem wojny poszły Legiony polskie w bój. Podzielone i skłócone często stronnictwa polityczne realizowały możliwie najlepiej program odzyskania niepodległości. Choć nie zawsze szanowano polską krew – były i niepotrzebne ofiary.

Na drodze do Polski niepodległej szczególnie rolę przypadła Józefowi Piłsudskiemu, który szedł szlakiem właściwie bezbłędnym – bo od współpracy z mocarstwami centralnymi poczynając, na samodzielności i niepodległości kończąc. Swe niezależne od zaborców stanowisko przyplacił więzieniem w twierdzy magdeburskiej. Wrócił do Warszawy 11 listopada 1918 r., kiedy w lasku Campiegnie Niemcy podpisały kapitulację. W Warszawie Rada Regencyjna, która 7 października 1918 r. opo-

wiedziała się za niepodległością Polski, przekazała mu dowództwo nad armią jej podległą, a trzy dni później rozwiązała się, oddając mu pozostałe agendy władzy. To samo uczynił rząd lubelski utworzony przez socjalistów i Komisja Likwidacyjna i Rządząca w Krakowie na czele z Wincentym Witosem, ale z udziałem konserwatystów i narodowych demokratów. Zebrani w Krakowie przedstawiciele PSL i ZL Galicji i Królestwa 24 września 1918 r. oświadczyli, że lud polski na całym obszarze ziem dawnej Polski nie uznaje rozbioru ojczyzny, „dąży niezłomnie do utworzenia niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej ze wszystkich zaborów Polski, opartej o własne polskie morze”. Do tego samego celu zmierzały stronnictwa polityczne z zaboru pruskiego, kierowane przez Narodową Demokrację.

16 listopada 1918 r. Józef Piłsudski powiadomił mocarstwa i kraje walczące o powstaniu suwerennego państwa polskiego, które od 1 listopada po zamachu ukraińskim na Lwów i Galicję Wschodnią, inspirowanym przez Austriaków, mu-

APEL DO MIŁOŚNIKÓW ZWIERZĄT

Przygotowujemy
wystawę
pod hasłem:
**„KSIĄŻKA I PIES
NAJLEPSZYM
PRZYJACIELEM
CZŁOWIEKA”**

i chętnie umieścimy tam zdjęcia ulubieńców PT Pracowników naszej Uczelni.

Zainteresowanych losem schroniska „KUNDELEK” oraz miłośników zwierząt prosimy o kontakt z Biblioteką Główną Uniwersytetu Rzeszowskiego (sekretariat). Ewa Bieniasz

siało walczyć o swoje granice. Równocześnie nie ustawały walki na całym froncie wschodnim, gdzie polska samoobrona na Kresach Wschodnich została zmuszona do walk z Armią Czerwoną. Południowej granicy broniono przed agresywnością czeską na Śląsku Cieszyńskim, a na zachodzie po wybuchu Powstania Wielkopolskiego prowadzono działania wojenne z Niemcami. Przy tym otwarta była ciągle sprawa przynależności do Polski Górnego Śląska, Powiśla i Mazur. Wojna na wschodzie z Ukraińcami została zakończona w 1919 r., ale z Rosją radziecką zawarto pokój dopiero w 1921 r. Przy czym w wojnie 1920 r. z bolszewikami naszym sojusznikiem były oddziały Ludowej Republiki Ukraińskiej, którymi dowodził ataman Semen Petlura. Dzięki ogromnej ofiarności narodu udało się odzyskać i obronić niepodległość. Bo Polska miała tylko **nielicznych sojuszników wśród narodów, mocarstw i mężów stanu ówczesnego świata.**

prof. dr hab. M. Stolarczyk, dyrektor Instytutu Historii, Wydziału Historyczno-Socjologicznego UR

POWINNOŚĆ POMOCY I WSPARCIA

KRZYSZTOF KUBALA

Dziękuję za wyrażenie zgody na spotkanie i znalezienie czasu dla nas w napiętym terminarzu wojewody. Równocześnie składam gratulacje z okazji mianowania na to odpowiedzialne stanowisko w imieniu naszej Gazety Uniwersyteckiej. Ponieważ Zdzisław Siewierski jest bardzo zajęty od razu przechodzę do pytań.

– Jako wojewoda podkarpacki jest Pan „z klucza” wiceprzewodniczącym działającej u nas Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego. Jakie są z tej racji możliwości wspomoczenia finansowego i rzeczowego młodego Uniwersytetu Rzeszowskiego?

– O tym, że mam być wiceprzewodniczącym „z klucza” dowiaduję się dopiero od Pana, bo naprawdę nie miałem jeszcze czasu zapoznać się ze wszystkimi obowiązkami i sprawami. Natomiast obowiązek wspomoczenia Uniwersytetu Rzeszowskiego wynika nie tylko z moich zadań jako wojewody, ale również z osobistych zainteresowań, ponieważ uważam, tak jak zapewne wszyscy przedstawiciele władz lokalnych, iż uniwersytet jest wielką sprawą dla województwa podkarpackiego i dla całego naszego regionu. Zwłaszcza teraz, w momencie, kiedy rozpoczynając swoją działalność powinien spotkać się z sympatią, wsparciem władz, mieszkańców i instytucji działających na naszym terenie. W konsekwencji uniwersytet odplaci tym wszystkim, którzy go teraz będą wspierali. Sądzę, że rola, jaką ma do spełnienia nasz uniwersytet może nawet jest większa niż w innych, tradycyjnych ośrodkach akademickich z tego względu, że tu mamy jednak dosyć duże różnice, jeśli chodzi o liczbę kadr z wyższym wykształceniem przypadających na ogół mieszkańców. Myślę też, że położenie uniwersytetu w strefie pogranicza polsko-ukraińskiego i polsko-słowackiego również stawia przed nim określone zadania. No i względy społeczno-gospodarcze na Podkarpaciu wymagają od uniwersytetu określonych działań, nie tylko w zakresie kształcenia kadry, ale włączania się w różne przedsięwzięcia, a nawet kreowania działań badawczych, angażowania w sprawy i kwestie gospodarcze, ekonomiczne oraz społeczne.

– Czy możemy zatem liczyć, że ekspertyzy i badania w zakresie analiz socjologicznych, ekonomicznych czy prawnych nie będą zlecane (i drogo opłacane!) poza naszym regionem, jak to często się poprzedniej władzy zdarzało?

– Oczywiście, że tak. Uważam, że powinniśmy w pierwszej kolejności wykorzystywać nasz potencjał intelektualny, a taki właśnie jest na Uniwersytecie Rzeszowskim. Dotyczy to zresztą nie tylko poten-

cjału intelektualnego, ale także technicznego oraz ekonomicznego. Jestem gorącym zwolennikiem tego, aby wszelkie sprawy załatwiać własnymi siłami naszego regionu.

– Podkarpacie jest regionem nie do końca zbadanym przez uczonych różnych specjalności; czy pracownicy nauki Uniwersytetu Rzeszowskiego mogą zatem liczyć na w miarę częste zlecenia badań i prowadzenie prac o znaczeniu praktycznym i przeprowadzać ekspertyzy we współpracy z władzami administracji państwowej i podkarpackim Urzędem Wojewódzkim?

– Wszystkie kwestie, w których wojewoda będzie zleciodawcą, będą kierowane w pierwszej kolejności do uczonych z naszego regionu. Aczkolwiek więcej w tym zakresie będą mogły zrobić samorządy lokalne, które opracowują różnego rodzaju dokumenty, chociażby strategie rozwoju w poszczególnych gmin i powiatów. Przy tej właśnie okazji mogą być wykorzystani uczeni z naszego regionu specjalizujący się w danej dziedzinie.

– Kolejna sprawa: niestety, jako wojewoda Zdzisław Siewierski jest ograniczony przepisami i nie może Uniwersytetowi Rzeszowskiemu przekazać żadnego majątku, czy budynku. Natomiast może – na preferencyjnych zasadach – sprzedawać budynki, tak jak np. było z pechowym Pałacikiem Lubomirskich, który przekazano nam za symboliczną kwotę. Czy wojewoda już wie, co ma zamiar zrobić w tej dziedzinie?

– W tej chwili robimy inwentaryzację „stanu substancji technicznej”, która jest we władaniu Urzędu Wojewódzkiego. Robimy to również z myślą o zabezpieczeniu potrzeb instytucji oświatowych, kwalifikujących się do wspierania przez wojewodę. Nie wiem, czy Pan doktor ma na myśli jakąś konkretną sprawę, obiekt czy budynek, będący we władaniu wojewody czy skarbu państwa. Jeśli tak, to po zbadaniu sprawy, będę mógł się do tego odnieść i podjąć odpowiednie decyzje. **Natomiast na pewno wojewoda będzie sprzyjał rozwijaniu problemów lokalowych naszego Uniwersytetu.**

– Wojewoda ma jednak pewne możliwości popierania nas w Ministerstwie Finansów w sprawie zwiększenia środków finansowych, przeznaczanych na potrzeby uczelni. Wiemy, że jest obecnie trudna sytuacja, ale liczę iż i tu możemy oczekiwać wsparcia?

– Takie działania już podjąłem. Rzeszów ma aktualnie ten szczęśliwy układ, że ma sporo parlamentarzystów ze swego regionu o orientacji prorządowej, wielu z nich już się w tej sprawie wypowiedziało pozy-



Nowy wojewoda podkarpacki za biurkiem w swoim gabinecie podczas sympatycznej i obiecującej dla UR rozmowy z przedstawicielem Gazety Uniwersyteckiej

tywnie. Mamy też sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, będącego równocześnie naszym posłem, dra Wiesława Ciesielskiego, który był jednym z inicjatorów ustawy o utworzeniu uniwersytetu. Sądzę, że będziemy współdziałali, by dla startującego Uniwersytetu Rzeszowskiego zabezpieczyć możliwie najwięcej środków finansowych.

– Największe ustawowe możliwości bezpośredniego przekazywania środków dla uniwersytetu ma jednak samorząd wojewódzki i sejmik. Wiemy, że marszałek Rzońca może tu wiele. Co należy zrobić, by i od tej strony powiększyć wpływ na wsparcie dla naszej sprawy?

– Popieram działania samorządu w dziedzinie dofinansowania uniwersytetu i jego potrzeb, sądząc, że w tej sprawie Panu marszałkowi nie brak dobrej woli, wiemy, iż działał na rzecz uniwersytetu. Zapewne samorząd, w miarę swoich możliwości, będzie również nadal wspierał uniwersytet.

– Czy są jakieś życzenia i obietnice, które mógłby złożyć wojewoda studentom i pracownikom Uniwersytetu Rzeszowskiego?

– Pracownikom i studentom Uniwersytetu Rzeszowskiego życzę, aby uniwersytet rozwijał się jak najszybciej, aby dołączał do najlepszych uniwersytetów polskich i europejskich, aby studiowanie i praca na tej uczelni były nobilitacją zarówno dla naukowców, jak i studentów.

– Bardzo dziękuję za rozmowę i liczę na częste, kolejne wypowiedzi dla Gazety Uniwersyteckiej, kiedy już wojewoda podkarpacki będzie precyzyjnie wprowadzony we wszystkie sprawy na podległym mu terenie.

UROCZYŚĆ PRZEKAZANIA OBRAZU

PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI UFUNDOWANIA OBRAZU

LUCYNA ŻBIKOWSKA

Wykonaniem na flecie *Ave Maria* Karola Gounoda rozpoczęliśmy uroczyste spotkanie członków „Solidarności” ze studentami i pracownikami naszej uczelni. Witam na nim serdecznie w imieniu Komisji Zakładowej byłej WSP Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Tadeusza Lułki i wszystkich Państwa.

Jako przewodnicząca Komisji Zakładowej (już trzeciej kadencji) pragnę w tym momencie przywołać pamięcią ten czas, kiedy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie rozdził się ruch solidarnościowy i powstały zeń NSZZ „Solidarność”. Towarzyszyła nam wówczas nieukrywana radość z poczucia wolności społecznej i osobistej niezależności oraz pojawiającej się po raz pierwszy od wielu lat ogromnej szansy działania na rzecz człowieka pracy, w imię nadrzędnej troski o naród i państwo.

W tamtych latach często gromadziliśmy się wszyscy przed obliczem Matki Bożej Królowej Polski pod sklepianiami świątyni, wyprasząc siłę ducha i moc wytrwania.

Pamiętam pierwszy strajk, który zjednoczył studentów i pracowników naszej Uczelni. Młodzi, pełni determinacji przywódcy niezależnej studenckiej organizacji oraz komitet założycielski Związku Zawodowego „Solidarność”, reprezentowany przede wszystkim przez dr Barbarę Wyrzykowską, śp. prof. dra hab. Romana Wyrzykowskiego i doc. dra Stanisława Złonkiewicza wspomagali się wzajemnie, nie szczędząc sił. Pierwsza Komisja Zakładowa z jej przewodniczącym, dzisiaj już prof. dr hab. Janem Drausem wypracowywała również pierwsze porozumienia z władzami uczelni. Byłam wówczas członkiem tej Komisji.

Idea sierpniowej „Solidarności”, mimo wielu trudności przetrwała i dyscyplinowała oraz jednoczyła ludzi, zwłaszcza wtedy, gdy pojawiał się przed nimi jakiś szczytny cel. Takim celem niewątpliwie stała się idea powołania uniwersytetu na Ziemi Rzeszowskiej. Obserwowaliśmy te starania przez szereg lat. Członkowie Komisji Zakładowej wiele razy inicjowali spotkania z władzami różnych szczebli na ten temat. Braliśmy też czynny udział we wszystkich posiedzeniach i dyskusjach zorganizowanych przez władze samorządowe i parlamentarzystów naszego Regionu. Zaangażowanie to wynikało z autentycznego przekonania o słuszności sprawy i ufności w jej powodzenie. Tak też się stało. Ustawa o powołaniu Uniwersytetu podpisana została przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 4 lipca 2001 r.

Nim jednak do tego doszło, już w marcu na posiedzeniu Komisji Zakładowej wystąpiłam z wnioskiem o ufundowanie obrazu Matki Bożej – wyrazu wdzięczności za dar przyszłego uniwersytetu. Wniosek został przyjęty przez aklamację. W tym też kierunku poszły moje działania, jako przewodniczącej.

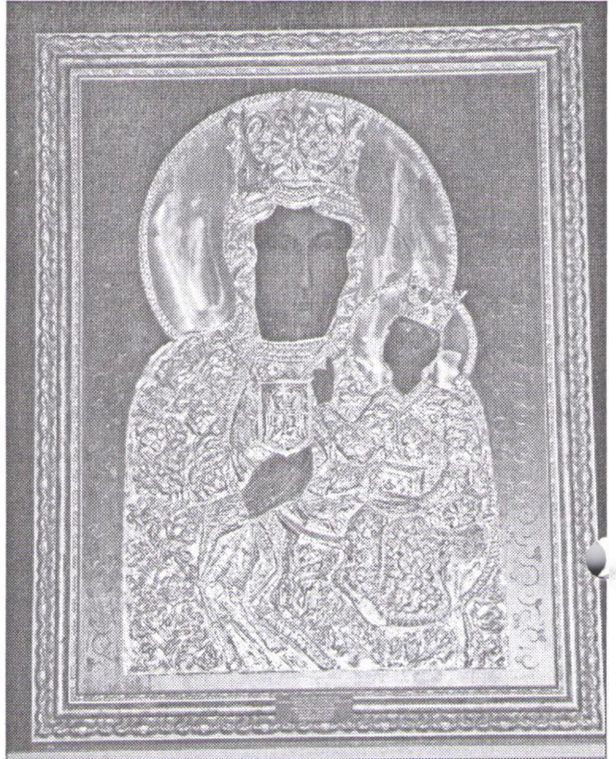
Wkrótce dowiedziałam się, iż został ufundowany obraz Matki Bożej Ostrobramskiej do kościoła p. w. Opatrzności Bożej księży Salezjanów przy ul. Rejtana, którego wykonawcą jest, znany mi, były student polonistyki WSP pan Ryszard Sziler. Fakt ten zainspirował mnie, by nie tylko poprosić go o wykonanie dla nas obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, ale o wyrażenie zgody na zorganizowanie wystawy jego prac z okazji Zjazdu Absolwentów WSP, mającego się odbyć w czerwcu br. Obydwa zamiary udało nam się zrealizować.

Wybraliśmy jako votum dziękczynne obraz Matki Bożej Królowej Polski, bowiem czujemy się spadkobiercami szeregu pokoleń polskich patriotów, które pod Jej opieką realizowały szczytne idee i osiągały chwalebne cele dla dobra naszej Ojczyzny. Ponadto będzie to również wyraz pamięci o tych, którzy wiele serca i umysłu włożyli w rozwój szkolnictwa wyższego na tej ziemi. Wypada w tym momencie wspomnieć choćby pierwszego rektora rzeszowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, niezwykłej szlachetności człowieka, prof. Franciszka Persowskiego. A byli obok niego i inni. Nie wolno nam także nie pamiętać o pracownikach administracji i obsługi, z których już wielu „zdaje relacje” ze swych czynów przed Boga tronem.

Dlatego więc przed nami stoi obraz Tej, o której mówi Jan Lechoń:

*O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie,
I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie,
W ręku tego, co umiera, nad kołyską dzieci,
I przed którą dniem i nocą wciąg się światło świeci.
Która perły masz od królów, złoto od rycerzy,
W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy,
Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami,
Matko Boska Częstochowska, zmiłuj się nad nami!*

Dlatego do Niej dzisiaj się zwracamy z pokorną prośbą o to, by w przyszłych pokoleniach żyła zawsze ufność w Bożą Opatrzność oraz wdzięczność i wierność szczytnym ideałom; by Uniwersytet Rzeszowski załudniał się szlachetnymi i mądrymi ludźmi, by dokonujący się na nim podbój światła wiedzy nie przysłał nam wartości fundamentalnych – miłości i szacunku dla każdego człowieka; by kult pieniądza nie dominował nad uczciwą, rzetelną pracą kształtującą postawę i charakter człowieka, aby nie wypaczał wiedzy i mądrości, których do dziś są żywym symbolem benedyktyni czy cystersi pochyleni przez stulecia nad dziełami wielkich uczonych, i o których do dziś świadczy przekonanie o randze słowa



Obraz Matki Bożej Królowej Polski ufundowany przez NSZZ „Solidarność” byłej WSP w Rzeszowie z okazji 35-lecia uczelni oraz utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego.

i odpowiedzialności za nie, bo Słowo stało się ciałem.

Nie bez racji tę prawdę powtarzały pokolenia poetów mających świadomość najgłębszego sensu swojego powołania:

*Jeżelim Stwórca posiadał Słowo, dar Twój święty,
Spraw, by mi serce biło gniewem oceanów,
Bym, jak dawni poeci, prosty i szlachetny,
Wichurą krwi uderzał w możnych i tyranów.*

(„Prośba o piosenkę” – J. Tuwim)

Zamykając w ten sposób rozdział WSP, powinniśmy wszyscy: studenci, pracownicy i absolwenci wybrać z przeszłości wszystko co dobre i szlachetne, by unieść w przyszłość i rozwijać, ale sami temu nie podaliśmy. Niech na tej nowej uniwersyteckiej drodze towarzyszy nam najmężniejsza i najtroskliwsza z matek – Matka Boża Królowa Polski.

Kończąc nasze spotkanie dziękuję Panu Rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego za przybycie, dziękuję wszystkim Państwu i zachęcam do refleksji nad naszą przyszłością. Szczególne podziękowania składam członkom „Solidarności” WSP, tym, którzy wraz ze mną wytrwali od momentu powstania Związku i tym, którzy zasilili jego szeregi w ciągu tych długich lat, a wyjątkowo serdecznie dziękuję tym, którzy przez dziewięć lat wytrzymali ze mną jako przewodniczącą Komisji Zakładowej i z całą gotowością współpracowali.

Do spotkania na etapie nowego, uniwersyteckiego rozdziału!

dr L. Żbikowska, przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” byłej WSP w Rzeszowie

UCZONY, EKOLOG I PRZYRODNIK ZIEM GÓRSKICH

ALICJA BARŁOWSKA-ŁAPKA

Prof. dr hab. KAZIMIERZ ZABIEROWSKI
(1926 – 1998)

Jednym z pierwszych profesorów tytularnych pracujących w Zamiejszcym Wydziale Ekonomiki Produkcji i Obrótu Rolnego Krakowskiej Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja był prof. dr hab. Kazimierz Zabierowski. W tym roku 10 września minęła trzecia rocznica Jego śmierci. W naszej pamięci zachował się jako wybitny naukowiec, wzorowy dydaktyk i wychowawca młodzieży, wielce ceniony organizator życia naukowego, aktywny działacz wielu towarzystw i komitetów naukowych.

Przyszły profesor Kazimierz Zabierowski urodził się w 1926 roku w Gorlicach, tu uczęszczał do szkoły powszechnej i średniej. Studia wyższe ukończył na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1952 roku, uzyskując dyplom inżyniera rolnictwa i magistra nauk agrotechnicznych.

Zamiłowanie do pracy naukowej zdecydowało o podjęciu pracy w charakterze asystenta na macierzystym Wydziale Rolniczym UJ, a w późniejszym okresie starszego asystenta i adiunkta na utworzonej po reorganizacji samodzielnej Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie. Dalsze lata pracy połączone były ze zdobywaniem kolejnych stopni i tytułów naukowych: w roku 1968 – stopnia doktora nauk rolniczych, w roku 1972 – tytułu profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych, a w 1988 roku – profesora zwyczajnego w zakresie nauk rolniczych.

W 1965 r. Profesor rozpoczął pracę w Zakładzie Gospodarki Górskiej PAN w Krakowie, który w późniejszym okresie został połączony z Zakładem Ochrony Przyrody PAN. Tu ujawnił się ogromny talent organizatorski prof. K. Zabierowskiego, zarówno w prowadzonych badaniach naukowych, jak i praktycznym funkcjonowaniu tych placówek.

W 1978 roku prof. K. Zabierowski przenosi się do Rzeszowa, by czynnie włączyć się w nurt pracy naukowej i dydaktycznej ówczesnego Zamiejszcowego Wydziału Ekonomiki Produkcji i Obrótu Rolnego AR. W tej placówce pełni funkcję dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Organizacji Handlu Wiejskiego, prodziekana, a następnie dziekana Wydziału Ekonomiki Produkcji Rolniczej i kierownika Katedry Ekonomii do czasu przejścia na emeryturę.

Działalność dydaktyczna Profesora to głównie wykłady i seminaria prowadzone na różnych formach studiów: dziennych, zaocznym i podyplomowych. Ważną dziedziną działalności Profesora było sprawowanie opieki i czuwanie nad rozwojem

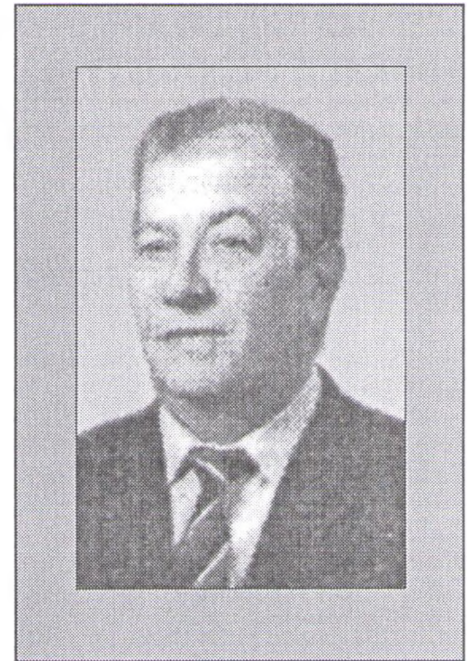
kadry naukowej. Pod Jego kierunkiem wiele osób uzyskało tytuł magistra inżyniera. Profesor był promotorem prac doktorskich, opiekował się pracami habilitacyjnymi, przygotował wiele recenzji prac naukowych, opinii i wniosków awansowych dla pracowników bardzo wielu ośrodków naukowych Polski.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje również ogromne zaangażowanie prof. K. Zabierowskiego w organizowanie życia naukowego. Przejawiało się to w aktywnym uczestnictwie i kierowaniu pracą w wielu komitetach naukowych PAN, m.in. Komitecie Przemysłowego Zagospodarowania Kraju, Komitecie Człowiek i Środowisko, Komitecie Ochrony Przyrody i Jej Zasobów, Komitecie Zagospodarowania Ziemi Górskich oraz przewodniczenie Polskiej Grupy Ekspertów Komitetu UNESCO – MAB-6.

Troska o piękno, zachowanie i racjonalne kształtowanie środowiska przyrodniczego stanowiła w życiu Profesora dziedzinę niezwykle ważną. Świadczyć o tym może nie tylko ogromna liczba publikacji tematycznych, ale również aktywne uczestnictwo w pracach rad naukowych wielu parków narodowych, nie tylko w Polsce ale i za granicą. Idee ochrony i kształtowania środowiska propagowane były przez Profesora również szeroko w towarzystwach naukowych, takich jak: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierownictwa czy Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, w których był bezpośrednio i funkcyjnie zaangażowany.

Z przeglądu bogatej problematyki, na której Profesor koncentrował się w swojej pracy naukowej i publicystycznej dają się wyodrębnić pewne grupy tematyczne. Początkowo zajmował się zagadnieniami rozmieszczenia i rejonizacji produkcji rolniczej i wyceną poszczególnych czynników wytwórczych w ujęciu mikro- i makroekonomicznym. W późniejszym okresie domeną zainteresowań Profesora stały się obszary górskie – zwłaszcza ich racjonalne zagospodarowanie na tle szeroko i kompleksowo pojętej ochrony i kształtowania ich środowiska przyrodniczego. Trwały i twórczy dorobek niezmiernie bogatej i wszechstronnej działalności Profesora w tej dziedzinie dokumentują liczne opracowania, będące uwieńczeniem wieloletnich badań naukowych, studiów i analiz.

Gruntowną wiedzę, doświadczenie i opinie Profesor przekazywał nie tylko najbliższym pracownikom i studentom. Prezentował je z ogromną pasją i zaangażowaniem na licznych seminariach, konferen-



cjach zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Niezwykle pracowite życie naukowe Profesora wypełnione było także redagowaniem wydawnictw ciągłych i zwartych, w szczególności takich, jak: *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, *Wiadomości Ziemi Górskich* czy *Studia Naturae*, w których to wydawnictwach Profesor pełnił funkcje początkowo sekretarza redakcji, a później redaktora naczelnego. W tym miejscu należy wyróżnić wydanie – wspólnie z Profesorem W. Michajłowem, obszernego dwutomowego dzieła *Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego*. W bogatym dorobku naukowym Profesora, obejmującym ponad 240 pozycji, znajdują się ponadto oryginalne prace naukowe, skrypty, podręczniki, artykuły popularno-naukowe i liczne notatki.

Niezwykła pracowitość prof. K. Zabierowskiego znajdowała powszechne uznanie, bowiem Jego zasługi i działalność: naukowa, dydaktyczna, wychowawcza, organizacyjna i społeczna były wielokrotnie honorowane licznymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi, regionalnymi i naukowymi. Lista ich jest niesłychanie bogata, zamyka ją niestety nadane już po śmierci – najwyższe odznaczenie Wydziału Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych – Medal im. M. Oczapowskiego za wybitny wkład pracy w rozwój nauk rolniczych i leśnych.

Po Profesorze pozostały: pamięć, liczne publikacje i opracowania, do których wielokrotnie nawiązujemy, kontynuując często zainspirowane przez Niego badania, ale jakże często brak nam dziś osobistego kontaktu, rady czy pomocy, których Profesor nigdy nie odmawiał.

dr A. Barłowska-Łapka st. wykt. Wydziału Ekonomii UR (Zalesie)

WSPÓŁPRACA NAUKOWA I KONTAKTY ZAKŁADU PODSTAW EDUKACJI POLONISTYCZNEJ INSTYTUTU PEDAGOGIKI UR cz.II

JAN KIDA

WSPÓŁPRACA Z KATEDRĄ JĘZYKA SŁOWACKIEGO I LITERATURY UNIwersYTETU W PRESZOWIE

Kontakty naukowe między naszymi instytucjami datują się od 1994 r., kiedy w zorganizowanej przez nasz Zakład w Rzeszowie międzynarodowej konferencji naukowej z referatami wystąpili dwaj pracownicy Fakultetu Pedagogicznego Uniwersytetu w Preszowie.

Odtąd, co rok uczestniczyli w naszych konferencjach naukowcy tej uczelni: dr Jan Varga, doc. dr Anton Jusko, dr Andrej Pavúk, dr Juraj Hucec, doc. dr Maria Podhájecka, doc. dr Ludmila Belásová, dr Josef Pavelka, prof. Viera Žemberová i prof. Zuzana Stanislavová, których referaty opublikowane zostały w pracach zbiorowych przez Wydawnictwo WSP.



Powyżej od lewej prof. prof. Z. Stanislavová, J. Kida i V. Žemberová przed budynkiem Uniwersytetu w Preszowie. Poniżej po prawej Profesor w rozmowie z A. Sokołowskim podczas pobytu w Wilnie.

Prace autorów słowackich koncentrowały się głównie wokół edukacji wczesnoszkolnej, systemu przygotowania studentów dla szkół podstawowych w zakresie wychowania fizycznego na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Pedagogicznego w Preszowie, kształcenia literackiego, artystycznego i językowego.

W ostatnich czterech latach prof. prof. Z. Stanislavová i V. Žemberová zorganizowały międzynarodowe konferencje naukowe w Preszowie, poświęcone wyłącznie literaturze dla dzieci i młodzieży. Organizatorom chodziło głównie o ukazanie tej literatury w różnych aspektach w krajach Europy i świata.

Ze strony naszego Zakładu uczestniczyłem w tych konferencjach z referatami: *Kształcenie literackie i kulturalne w edukacji wczesnoszkolnej* (1996), *Epickie gatunki w polskiej literaturze dla dzieci*

i młodzieży (1998), *Literatura i sztuka w kształtowaniu estetycznych postaw dzieci i młodzieży*, *System i struktura polskiej literatury dla dzieci i młodzieży* (1999), *Recepcja i poetyka polskiej literatury dla dzieci i młodzieży* (2000) i *Funkcjonowanie literatury w innych dziedzinach sztuki* (2001). Teksty te już opublikowano, bądź są w druku. Niektóre z nich przełożono na język słowacki. Prace pokonferencyjne przedstawiające wyniki naszych badań stanowią bogaty i interesujący materiał porównawczy dotyczący gatunków, struktury, problematyki języka, stylu, poetyki i recepcji literatury dziecięcej.

Pozycje wydane przez Uniwersytet w Preszowie są cennym wkładem do światowej nauki o literaturze dla dzieci i młodzieży. W dorobku tym ma również swój udział rzeszowskie środowisko.

KONTAKTY Z OŚRODKAMI NAUKOWYMI NA LITWIE

Tekst ten opiera się na informacjach dra doc. Aleksandra Sokołowskiego, naukowca, poety i prezesa Sekcji Literatów Polskich przy Związku Literatów Litwy. Urodzony w Nielidziszkach koło Miednik A. Sokołowski od chwili utworzenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie przez Stowarzyszenie Polskich Naukowców Litwy rozpoczął w nim pracę jako wykładowca pedagogiki. Obecnie prowadzi wykłady w Uniwersytecie Pedagogicznym i Universitas Studiorum Polona Vilnensis (uprzednio nazywany – UPwW). Od 1963 r. publikuje utwory poetyckie w prasie polskiej, rosyjskiej i litewskiej na Litwie i w Polsce. Jego wiersze są tłumaczone na rosyjski, ukraiński i bułgarski.



Autor należał do Koła Literackiego istniejącego przy redakcji *Czerwonego Sztandaru* w Wilnie, którego zasługą była popularyzacja kultury polskiej i twórczości młodych poetów i pisarzy żyjących na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w innych republikach b. ZSRR. W 1989 r. wileńscy poeci: Aleksandr Sokołowski, Matylda Stempkowska i Aleksander Śnieżko założyli Sekcję Literatów Polskich ZPL, jej prezesem został A. Sokołowski, a sekretarzem A. Śnieżko. Sekcja postawiła sobie następujące zadania:

- krzewienie kultury polskiej na Litwie oraz poza jej granicami;
- współpracę z pisarzami Litwy i Polski, jak też i innych państw;
- pracę z literacko uzdolnioną młodzieżą polskojęzyczną na Litwie;
- druk poezji i prozy (zwłaszcza młodych literatów) w prasie społeczno-kulturalnej na Litwie i w Polsce; wydanie antologii poezji i tomików autorskich najmłodszych literatów; kontynuację tradycji literatury polskiej na Litwie;

- pracę nad rozwijaniem języka polskiego, krzewieniem kultury narodowej wśród dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego.

Założone w 1999 r. cele zostały częściowo zrealizowane i nadal stanowią program Sekcji, która organizuje seminaria dla uzdolnionej twórczo młodzieży polskich liceów na Litwie. Członkowie Sekcji zbierają utwory młodych autorów zgłaszane na konkurs literacki (30-40 osób). Jury ocenia dorobek, wylania i nagradza laureatów, publikuje debiutanckie wiersze w *Kurierze Wileńskim*. Niektóre utwory opublikowano w warszawskiej *Poezji dzisiaj* (nr II/99), w wydawnictwie mragowskie przygotowano antologię „Wschód nad Rossą” obejmującą utwory członków Koła Literackiego Sekcji Polskiej ZPL. Sekcja liczy 15 członków o dorobku od 1 do 60 tomików poezji, wydanych przez *Magazyn Wileński*, warszawską Oficynę Wydawniczą „Pod Wiatr” i przez H. Szykina w Zielonej Górze.

Członkowie Sekcji biorą udział w konferencjach międzynarodowych, organizowanych przez Uniwersytet Polski w Wilnie, organizują międzynarodowe święto poezji „Maj nad Wilią” i spotkania autorskie naukowców z pisarzami. Sekcja organizuje też spotkania autorskie i wieczory literackie na Wileńszczyźnie, w Polsce, Wiedniu i Lionie. Jej działalność szczególnie przejawiała się w czasie obchodów Roku Mickiewiczowskiego i Roku Słowackiego.

Sekcja dąży do odrodzenia twórczej inteligencji polskiej na Litwie. Do tego celu zmierza również od wielu lat USPw pod kierownictwem rektora prof. dra hab. Romualda Brazisa, przygotowując nauczycie-

WSPÓŁPRACA NAUKOWA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO



Z rektorem R. Brazisem podczas konferencji w Wilnie li nauczania początkowego i języka polskiego na poziomie licencjatu. Absolwenci kontynuują studia magisterskie w wyższych uczelniach w Polsce i podejmują pracę w szkołach i klasach polskich na Litwie. Dodajmy, że studia z zakresu filologii polskiej są prowadzone również na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie.

Uniwersytet Polski zwany *Universitas Studiorum Polona Vilnensis* powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Naukowców Polskich Litwy. Prócz miejscowych uczonych wykłady i ćwiczenia prowadzą w nim również profesorowie z Polski. USPV co dwa lata organizuje międzynarodowe interdyscyplinarne konferencje naukowe pod wspólnym tytułem „Nauka a jakość życia”. Materiały naukowe są publikowane w formie artykułów i ich streszczeń w języku polskim pod red. naukową prof. R. Brazisa. Konferencje te są swego rodzaju Zjazdami Polonijnymi, ponieważ przybywają na nie liczni naukowcy polscy z Litwy, Polski, Europy, Ameryki i innych części świata. Historyczne Wilno, piękne i bogate w zabytki kultury przyciąga Polaków, w tym wielu dawnych wilnian. Każdą konferencję tradycyjnie rozpoczyna msza święta w Ostrzej Bramie.

Z USPV współpracuje ZPEP Instytutu Pedagogiki, który na swe konferencje zaprasza nauczycieli akademickich z Litwy. Stałym uczestnikiem od lat jest doc. dr Maria Butrymowicz, której artykuły drukujemy w pracach zbiorowych Wydawnictwa naszej uczelni. Nasza współpraca z USPV rozpoczęła się 8 lat temu. W tym okresie dwukrotnie braliśmy udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Nauka a jakość życia”. W 2000 r. z prof. A. Meisnerem wygłosiliśmy referaty, które wzbudziły zainteresowanie uczestników i zostały opublikowane. Odbyły się konsultacje z nauczycielami, wykłady i ćwiczenia ze studentami z dziedziny dydaktyki języka, literatury i kultury języka.

Systematycznie dostarczamy Uniwersytetowi naukowej literatury o charakterze polonistycznym i pedagogicznym w postaci książek i artykułów, katalogów wydawniczych, programów studiów wydanych w Rzeszowie i innych ośrodkach akademickich Polski.

Przedstawione informacje dowodzą, jak ważną rolę w rozwoju nauki i kultury wśród Polaków na Litwie, spełniają: USPV i JM Rektor prof. dr hab. R. Brazis oraz Sekcja Literatów Polskich przy ZPL i A. Sokołowski. Podstawowym ich zadaniem jest rozwijanie nauki, kultury i szkolnictwa polskiego, kultywowanie tradycji narodowej oraz odtworzenie polskiej inteligencji twórczej Wileńskiego. Ostatnio nasze kontakty naukowe zostały poszerzone o inne ośrodki akademickie Litwy: Uniwersytet Pedagogiczny w Wilnie, Uniwersytet Wileński, Uniwersytet w Szawłach, Litewski Uniwersytet w Kownie i Litewski Uniwersytet Rolniczy w Kownie. Na dwu wymienionych uniwersytetach w Kownie wygłosiłem trzy referaty: *Contemporary Linguistic, Language Communication and Didactics*; *Linguistic Methodology and Its Influence on the Theory of Literature* oraz *Aspects of Linguistics, Language and Language Teaching*.

KONTAKTY ZAKŁADU Z OŚRODKAMI NAUKOWYMI NA ŁOTWIE

W ramach niedawno rozpoczętej współpracy z Pedagogicznym Uniwersytetem w Rydze na konferencjach naukowych zo-



Podczas konferencji na Uniwersytecie w Szawłach z prof. AP w Krakowie J. Kuźmą

stały zaprezentowane referaty: *Linguistic Theory and Its Influence on the Modernization of Language Education, Language, Literature and Art in the Development of Creative Individuality*.

Pracownicy naukowcy Łotwy przyjęli od nas zaproszenie na międzynarodową konferencję, która odbędzie się na Uniwersytecie Rzeszowskim w 2002 r.

WSPÓŁPRACA I KONTAKTY Z INSTYTUCJAMI NAUKOWYMI I OŚWIATOWYMI NA UKRAINIE

Początki naszej współpracy sięgają 1993 r., kiedy pracownicy Zakładu Nauczania Początkowego IP WSP udali się na Ukrainę na zaproszenie przewodniczącego Związku Polaków Podola Stanisława Kosteckiego oraz Kuratora Oświaty Obwodu Chmielnickiego Galiny Stiepanec, by dokonać hospitacji lekcji języka polskiego i ukierunkować pracę dydaktyczną nauczycieli. Wizytowaliśmy wówczas lekcje klas I-II i zajęcia fakultatywne w klasach starszych w Gródku Podolskim, Kamieńcu, Jarmolińcach i Satanowie. Zbadaliśmy też dokumentację szkolną i wymieniliśmy doświadczenia pedagogiczne w nauczaniu języka polskiego w kraju i za granicą, udzielając instruktażu merytorycznego i metodycznego. Delegację przyjęli dyrektor SP nr 2 i Inspektor Wydziału Oświaty w Gródku. Omówiliśmy możliwości i warunki nauczania j. polskiego w szkołach ukraińskich oraz doskonalenia kadry nauczycielskiej. Na spotkaniu z Polonią w Bibliotece Publicznej w Gródku, gdzie znajduje się wydzielony księgozbiór polski, omówiono strukturę WSP w Rzeszowie, poinformowano o innych uczelniach w Polsce i możliwościach studiowania w nich.

WSPÓLPRACA NAUKOWA UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

Mówiliśmy również o zagadnieniach nauczania języka polskiego w środowiskach polonijnych.

Zobowiązaliśmy się do niesienia stałej pomocy nauczycielom języka polskiego, dostarczając podręczników, książek, słowników, programów nauczania, poradników językowych i innych materiałów, potrzebnych do nauki. Na prośbę Polaków z Gródka Zakład nasz otoczył opieką klasy uczące się języka polskiego. Wicedyrektor SP nr 2 w Gródku przybyła dwukrotnie z nauczycielami do Instytutu Pedagogiki w celu odbycia konsultacji metodycznej. W czasie spotkań przedyskutowano programy nauki języka polskiego obowiązujące w szkołach i klasach polskich na Ukrainie. Opracowaliśmy alternatywny program nauki j. polskiego dla klas w Gródku, gdzie zakres jego nauczania znacznie się poszerzył – obecnie jest tam budowana polska szkoła średnia. Utrzymujemy ścisłe kontakty z nauczycielami, Towarzystwem Dobroczynnym „Polonia” i jego prezesem Józefem Zagórowskim. W najbliższym czasie pracownicy ZPEP Instytutu Pedagogiki UR odwiedzą nauczycieli Obwodu Chmielnickiego. Dostarczamy im nadal książki z zakresu kształcenia językowego, publikowane w Wydawnictwie Naukowym UR i innych. Od kilku lat sprawujemy też opiekę nad studentami polonijnymi z Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu, studiującymi w Instytucie Pedagogiki, pomagając im w doskonaleniu języka, pisaniu prac i dostarczając literatury naukowej. Wspieramy ich psychicznie w chwilach zwątpienia, które rodzi się pod wpływem oddalenia od domu i rodzin.

Z prośbą o niesienie pomocy polskiej młodzieży ze Wschodu zwrócił się do nas rektor WSP, który upoważnił mnie specjalnym pismem do prowadzenia rozmów z władzami oświatowymi w Chmielnickim oraz rektorami uczelni pedagogicznych Ukrainy. W czasie spotkania z kuratorem Wydziału Oświaty i dyrektorem Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Chmielnickim rozważano warunki i formy nauczania języka polskiego w szkołach ukraińskich oraz systematycznego kształcenia i doskonalenia nauczycieli w Polsce, jak i na Ukrainie.

W obecności przewodniczącego ZPP p. S. Kosteckiego przeprowadziłem rozmowę z rektorem Instytutu Pedagogicznego w Żytomierzu prof. Kuczerukiem na temat podpisania umowy o dalszej współpracy i utworzenia kierunku studiów filologii polskiej w Żytomierzu, gdzie fakultatywnie uczono języka polskiego oraz powołania ukrainistyki w Rzeszowie. Sprzyjał temu fakt, że w Żytomierzu pracują naukowcy pochodzenia polskiego, prowadzący badania naukowe nad polszczyzną kresową, którą posługują się Polacy na Wołyniu i w innych regionach Ukrainy. Ponadto co roku do Rzeszowa przybywają



Profesor J. Kida z grupą swoich seminarzystów w Tarnopolu

grupy studentów z Żytomierza, by doskonalić język w Letniej Szkole dla Cudzoziemców i poznać kulturę polską. Rektor Instytutu Pedagogicznego prof. Kuczeruk został zaproszony do złożenia wizyty i podpisania umowy o współpracy i wymianie pracowników naukowych i studentów. Rozmowy zostały też przeprowadzone w Instytucie Pedagogicznym w Kamieńcu z rektorem prof. Kozakiem. Dotyczyły one rozpoczęcia nauki języka polskiego z elementami literatury i kultury na nauczaniu początkowym, by w ten sposób kształcić miejscowych nauczycieli języka polskiego dla szkół ukraińskich.

ZPEP nawiązał również współpracę z Katedrą Języków Obcych Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej kierowaną przez doc. dr Lubow Wowk oraz Instytutem Ukraińsko-Polskim i jego dziekanem doc. dr Jarosławem Szumeldą w zakresie nauczania języka polskiego, traktowanego na równi z innymi nauczonymi w TAGN językami. Akademia jest prestiżowym uniwersytetem, który włączył się w reformy ekonomiczne rozpoczęte na Ukrainie. W swej działalności naukowej i dydaktycznej zmierza do osiągnięcia europejskiego i światowego standardu. Ma ona następujące wydziały: Ukraińsko-Duński Wydział Ekonomiki i Zarządzania; Ukraińsko-Niemiecki Wydział Międzynarodowej Ekonomiki i Zarządzania (włączony w strukturę Instytutu Narodowego Biznesu i Zarządzania); Ukraińsko-Polski Wydział Finansów i Ubezpieczeń oraz Ośrodek (Centrum) Studiów Europejskich i Międzynarodowych. Akademia posiada filie w Winnicy, Czortkowie, Iwano-Frankowsku, Lwowie, Łucku, Samborze i in.

Akademia, jako jeden z największych uniwersytetów Ukrainy współpracuje z uniwersytetami Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, Polski, Francji, Bułgarii, USA, Kanady i innych krajów. Wykształciła ok. 39 tys. wysokiej klasy specjalistów, wielu z nich pełni odpowiedzialne funkcje w kraju i pracuje na tej uczelni.

Pierwsze kontakty między Zakładem Nauczania Początkowego a Katedrą Języków Obcych TAGN zostały nawiązane w 1995 roku. W ramach umowy o współpracy co roku opracowujemy plany i obustronnie je zatwierdzamy. Na tej podstawie podejmujemy wspólne tematy badawcze i prezentujemy ich wyniki na międzynarodowych, wspólnie organizowanych konferencjach naukowych w Tarnopolu i Rzeszowie; publikujemy materiały konferencyjne w języku polskim i ukraińskim; prowadzimy spotkania i konsultacje naukowe w Rzeszowie i Tarnopolu; wspólnie z lektorami nauczania języka polskiego opracowujemy programy i konstruujemy narzędzia pomiaru dydaktycznego.

Dotychczas zorganizowaliśmy dwie wspólne międzynarodowe konferencje naukowe.

Na pierwszej, w 1999 r. w Tarnopolu nt. *Doskonalenia procesu nauczania szkoły wyższej* wygłosili referaty dr Franciszka Dyka (*Nowy model edukacji wczesnoszkolnej i oczekiwania w stosunku do szkolnictwa wyższego w XXI wieku*); prof. Józef Sowa (*Współczesna koncepcja kształcenia ogólnego i specjalistycznego w uczelni pedagogicznej*) i prof. Jan Kida (*Problemy modernizacji edukacji akademickiej*).

W drugiej – *Lingwodydaktyczny pluralizm procesu nauczania języków obcych*

WYKŁAD – „NOBEL Z FIZYKI 2001”

SŁAWOMIR WOLSKI



Zdjęcie wykonano podczas wykładu prof. J. Kidy dla studentów Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej.

w uczelniach wyższych wzięły udział prof. J. Kida, prezentując referaty: *Teoretyczne podstawy współczesnego językoznawstwa a dydaktyka języków oraz Komunikacja językowa a inne systemy komunikacji humanistycznej*. Materiały te zostały opublikowane w *Pracach zbiorowych TAGN*.

Pracownicy Akademii uczestniczyli w dwu międzynarodowych konferencjach naukowych w Rzeszowie: *Literatura i sztuka a wychowanie* (1999); *Konteksty kulturowe w edukacji językowej w Polsce i za granicą* (2000). Na obu konferencjach wygłosił 17 referatów. Materiały konferencyjne wydano w Wydawnictwie uczelnianym. Obecnie przygotowujemy razem konferencję o tematyce humanistycznej, aksjologicznej i estetycznej w systemach edukacyjnych w Polsce i innych krajów, planowaną na 2002 r.

W ramach tej współpracy prof. J. Kida prowadzi od kilku lat na TAGN wykłady z podstaw nauczania j. polskiego, kultury języka oraz praktyczne ćwiczenia z języka polskiego. Czterokrotnie wystąpił również z prelekcjami na Uniwersytecie Pedagogicznym w Tarnopolu. Pracownicy ZPEP spotykają się ze studentami ukraińskimi i prowadzą zajęcia w czasie ich pobytu w Rzeszowie. W tym roku akademickim 2001/2002 planujemy wymianę grup studenckich TAGN i Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

prof. dr hab. J. Kida, kierownik Zakładu Podstaw Edukacji Rolniczo-Instytutu Pedagogiki, senator b. WSP | UR, przewodniczący senackiej Komisji do spraw absolwentów



Eric A. Cornell



Wolfgang Ketterle



Carl E. Wieman

Na zaproszenie Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dra hab. J. Tockiego i Dyrektora Instytutu Fizyki prof. dra hab. W. Rdzanka w dniu 8 listopada, w sali 60 bud. „F”, prof. dr hab. Tadeusz Paszkiewicz wygłosił wykład pt.: „Nobel 2001 w dziedzinie fizyki – Kondensaty Bose-Einsteina: makroskopowe układy kwantowe”. Sala wykładowa mogąca pomieścić około 150 osób została całkowicie wypełniona. Wykład był otwarty; ogłoszenia o jego wygłoszeniu zostały zamieszczone we wszystkich rzeszowskich gazetach codziennych.

Wykładowca przedstawił laureatów tegorocznej nagrody z fizyki i ich „ojca duchowego” – profesora Daniela Kleppnera, który jako jeden z pierwszych, jeszcze w 1976 r. rozpoczął próby otrzymania kondensatu. Przypomniał postaci Alberta Einsteina i indyjskiego fizyka Satyendry Nath Bosego, którzy już w 1924 r. przewidzieli istnienie kondensatów gazów idealnych, a także N. N. Bogolubowa, który w 1947 r. opisał własności kondensatów gazów nieidealnych. Na potwierdzenie tych przewidywań przyszło nam poczekać jeszcze przez prawie 54 lata.

Podczas wykładu zostały przedstawione metody uzyskiwania kondensatów oraz ich podstawowe charakterystyki. Piękne przeźroczka przedstawiały wyniki niesłychanie wyrafinowanych doświadczeń, których celem było przekonanie społeczności uczonych, że rzeczywiście mamy do czynienia z obiektami kwantowymi. Kiedy badacze uwalniali kondensat z pułapki magnetycznej zaobserwowali rozbieganie się atomów. Gdyby otrzymano w doświadczeniu kondensat był obiektem klasycznym, atomy powinny spoczywać. W obracających się kondensatach powstają kwantowe wiry, a dwa kondensaty interferują jak dwie fale.

Chociaż od 1995 r., w którym dwaj z przyszłych laureatów po raz pierwszy uzyskali kondensat, upłynęło tylko sześć lat, fizycy nauczyli się manipulować kondensatami. O wprawianiu ich w ruch obrotowy już wspominaliśmy. Nauczono się przesuwania kondensaty – mikroskopowe „galaretki” atomów utrzymywane w superniskich temperaturach i wysokich próżniach – przesuwania na odległości metrów, wydzielając z nich wiązki i uzyskiwać ich wzmocnienie, czyli pojawiła się możliwość budowania wzmacniaczy koherentnych fal prawdopodobieństwa, będących odpowiednikami laserów dla cząstek.

Eksperymentatorzy kłują „galaretki” wiązkami laserów, potrząsają nimi, pobudzając je do drgań i wzbudzają w nich fale dźwięku. Na ogół wszystkie obserwowane zjawiska są zgodne z przewidywaniami Bogolubowa. Okazało się, że przy pomocy pola magnetycznego można modyfikować oddziaływanie pomiędzy cząstkami kondensatów. Obserwowane i przewidywane własności kondensatów spowodowały falę spekulacji, także w dziedzinie kosmologii.

Wykładowca wykorzystał nowoczesne środki techniczne m.in. rzutnik komputerowy, a materiały dotyczące wykładu zebrał wraz z mgr Sławomirem Wolskim przeszukując Internet. Bez dostępu do Internetu trudno sobie wyobrazić możliwość wykładu ilustrowanego tak bogatym materiałem graficznym (były także krótkie filmy!). To jeszcze raz pokazuje jak ważnym narzędziem jest Internet. Uzmysławia jak bardzo powinniśmy dbać o uczelnianą i miejską sieć komputerową, które umożliwiają dostęp do Internetu.

Ten piękny i głęboki wykład zakończył się pytaniami, podziękowaniami i oklaskami. ■

mgr S. Wolski Instytut Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego

KOKAKOLA JEST SPOKO!

O NOWEJ KSIĄŻCE PROF. KAZIMIERZA OŻÓGA

GRAŻYNA EWA BŁACHOWICZ

Kazimierz Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Biblioteka Frazy, Wydawnictwo „Otwarty Rozdział”, Rzeszów 2001.

W dorobku naukowym K. Ożoga znajduje się wiele ważnych publikacji poświęconych współczesnemu językowi polskiemu. Warto przywołać chociażby „Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej” (1990) czy „Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej” (1990).

Sprawia to, że do rąk Czytelników trafia książka doświadczonego badacza współczesnego języka, która w znacznym stopniu uzupełnia dociekania polskich językoznawców opisujących polszczyznę lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.

Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku to publikacja obejmująca zagadnienia – od teoretycznych rozważań po precyzyjną analizę tekstów prezentujących poszczególne odmiany języka w ścisłym powiązaniu z tendencjami współczesnej kultury. Zagadnienia te dotyczą uwarunkowań społecznych i politycznych, dlatego materiałem egzemplifikacyjnym jest język prasy, radia, telewizji, reklamy.

Opisywane zjawiska potwierdzają tezę, że przeobrażenia cywilizacyjne, których jesteśmy świadkami, stawiają współczesnemu człowiekowi nowe wymagania związane ze skuteczną komunikacją.

Analiza zgromadzonego materiału zmierza – jak pisze autor – do poszukiwania odpowiedzi na trzy pytania: po pierwsze, jak współczesna polszczyzna odzwierciedla tak liczne zmiany rzeczywistości pozajęzykowej; jak odbija nową świadomość społeczną Polaków po rewolucji Solidarności; po wtóre, jak współczesna kultura konsumpcyjna wpływa na zachowania językowe Polaków; po trzecie wreszcie, jak obecne tendencje kultury, określanej jako ponowoczesna, postmodernistyczna, oddziałują na nasz język?

Sprecyzowane tak pytania stanowią oś, w obrębie której autor rozpatruje wiele problemów językowych, wiążąc je tematycznie w spójne całości. W efekcie powstało dwanaście rozdziałów. Zaprezentowany materiał wsparty jest ogromną ilością przykładów (ponad 20 tysięcy kontekstów pochodzących z różnych odmian i stylów współczesnej polszczyzny). Nie jest to więc teoretyzowanie bez podbudowy, lecz próba przeglądu stanu języka polskiego na przełomie tysiącleci, bogato ilustrowana poddawany interpretacji przykładami. Dyskusję na temat współczesnego języka polskiego autor rozpoczyna od prezentacji zewnętrznych uwarunkowań, które miały wpływ na stan dzisiejszej polszczyzny (zmiana systemu politycznego, gospodarczego, szybki rozwój środków masowego przekazu). Ten lawinowy proces przeobrażeń dowodzi, że nawet w tak krótkim czasie dochodzi do istotnych zmian językowych. Naj-

bardziej czytelne zmiany dotyczą leksyki, która w znacznym stopniu zależy od czynników pozajęzykowych.

K. Ożóg, traktując język jako zwierciadło, a także interpretatora rzeczywistości pozajęzykowej, próbuje dotrzeć do najważniejszych jego zjawisk. Mówiąc o języku prasy, telewizji, reklamy i polityków, dostrzega bogactwo polszczyzny, ale także uwidacznia jej niepożądane cechy, nadużycia i wynaturzenia.

Te niepokojące zjawiska to przede wszystkim szerząca się wulgaryzacja języka, mocno uproszczona etykieta językowa, zalew cudzoziemszczyzny, częsty brak szacunku dla odbiorcy, przejawiający się w niedbałości o staranność wypowiedzi, językowa nonszalanca, moda na swobodę przenoszona do polszczyzny prasowej, radiowej, telewizyjnej, gwałtowne zanikanie gwar polskich.

Spostrzeżenia te znajdują odbicie w kolejnych rozdziałach, w których autor w sposób czytelny i przejrzysty analizuje poszczególne zjawiska. Zwraca uwagę, że cechą charakterystyczną polszczyzny lat 90. XX wieku jest ekspansywność stylu potocznego, często wykorzystywanego poza codzienną, nieoficjalną komunikacją. Elementy tego sposobu mówienia przenikają do innych stylów i gatunków mowy. Panuje nawet charakterystyczna moda na potoczność w tekstach reklamowych, artykułach prasowych, w audycjach radiowych, telewizyjnych, oficjalnych wypowiedziach polityków (rozdział II).

Uwagi o polskiej grzeczności językowej odnajdujemy w rozdziale III. Rozdział IV dotyczy mody językowej, zjawiska trudnego do zdefiniowania, bo będącego kategorią z pogranicza psychologii społecznej oraz językoznawstwa. Rozdział ten to istotne rozważania ukazujące nie tylko leksykalne wykładniki mody językowej, ale prezentujące mechanizmy sprzyjające tej modzie.

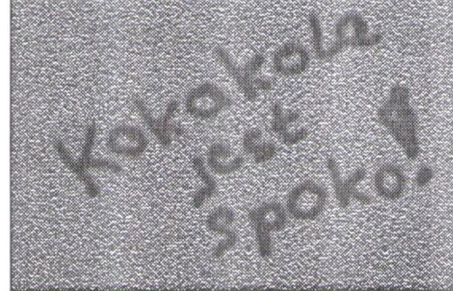
Reklama – jedna z najbardziej wszechobecnych form przekazu – analizowana jest w rozdz. V. Kolejne rozdziały dotyczą języka polityki (VI, VII, VIII). Języka, którego różne realizacje obserwujemy w prasie, radiu, telewizji, a także na wiecach, spotkaniach przedwyborczych oraz w parlamencie.

Na język polityki składają się teksty należące do różnych odmian polszczyzny (mówionej i pisanej). Nie można zatem mówić o jednym języku polityki, ale o jego wersjach zróżnicowanych ze względu na czynniki wewnętrznojęzykowe, jak i zewnętrznojęzykowe.

Autor, zdając sobie sprawę z wielopostaciowości tej formy komunikacji, skupia swoją uwagę na ulotnych tekstach wyborczych. Wykazuje m.in., jakie mechanizmy retoryczne zostają wykorzystane w celu wzmocnienia perswazyj wypowiedzi (kreacja wspólnego świata nadawcy i odbiorcy, uproszczona aksjologia, bezalternatywność wyboru).

Kazimierz Ożóg

POLSZCZYŻNA
PRZEŁOMU
XX i XXI WIEKU
WYBRANE ZAGADNIENIA



Podkreśla ważną retoryczną funkcję sloganu wyborczego – odwołującego się do wartości moralnych, uczuć patriotycznych, obietnic wyborczych. Pokazuje błędy, niekonsekwencje językowe, ale także trafne i udane przykłady, które są wynikiem pracy specjalistów od działań perswazyjnych, reklamy i psychologii społecznej.

Ten swoisty język obietnic i nadziei autor analizuje wnikliwie, rozważając jego podłoże aksjologiczne; dołącza do analiz również teksty z radia i telewizji, a także wypowiedzi kandydatów ze spotkań przedwyborczych.

Osobny rozdział poświęcono językowi młodzieży. Rozważania tam przedstawione potwierdzają spostrzeżenia zawarte wcześniej w książce i związane są z niepokojącą modą na bylejąkość mówienia i powszechną wulgaryzacją języka.

Kult konsumpcji i młodości wraz z towarzyszącymi mu wykładnikami językowymi, będącymi przejawami amerykanizacji kultury, stanowi przedmiot analizy ostatniego rozdziału. Liczna grupa anglicyzmów zdomowała się bowiem w polszczyźnie mimo istnienia lub pomimo możliwości utworzenia ich rodzimych odpowiedników. Niektóre z nich (np. dealer, leasing) pojawiły się wraz z nieznanymi dotychczas zjawiskami, a zatem ich obecność wynika z potrzeby nazewnictwa.

Ten ciekawy rozdział dotyczy nie tylko spostrzeżeń natury językowej, jest także próbą odniesienia do uwarunkowań społecznych, kulturowych.

Na zakończenie należy podkreślić, że jest to **prawdziwa książka do czytania**, ponieważ autorowi udało się osiągnąć rzadką równowagę między powagą treści a lekkością formy.

Książkę tę warto polecić Czytelnikom zainteresowanym aktualnym stanem polszczyzny, nie tylko językoznawcom.

dr G. E. Błachowicz
Instytut Filologii Polskiej UR

JAK DRZEWA POŚRÓD KWIATÓW

ANNA SZYDŁO

W dniach 14–17 listopada w Warszawie odbyły się VIII Krajowe Targi Książki Akademickiej „Atena 2001”. Głównym organizatorem Targów są Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, a współorganizatorem Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, do którego należy również nasze Wydawnictwo. Patronat honorowy nad Targami objął Minister Edukacji Narodowej i Sportu oraz Minister Nauki – Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych. W gościnnych murach Politechniki Warszawskiej swoje książki wystawiło w tym roku ponad 60. wydawców. Do tradycji Targów należy konkurs na najlepszą książkę akademicką. Prestiż tego konkursu i znacznie przyznawanych od siedmiu lat nagród jest coraz wyższe, co podkreślali zarówno organizatorzy jak i wystawcy. W ciągu siedmiu lat nagrodzono i wyróżniono łącznie 82 tytuły opublikowane przez 45 wydawców.

W konkursie Atena 2001 nagrodę Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w wys. 12 tys. zł przyznano Wydawnictwu UMCS za książkę *Współczesny język polski* pod red. Jerzego Bartmińskiego. Nagrodę specjalną i puchar za najlepszą książkę akademicką otrzymało Wydawnictwo Arkady za *Ochronę budynków przed korozją biologiczną* pod red. J. Ważnego i J. Karysia. Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych przyznało nagrodę specjalną i 1000 zł dla Wydawnictwa UMK w Toruniu za pozycję *Książka w dawnym Królewcu Pruskim* J. Tondela. Nagrody i wyróżnienia otrzymało w sumie 14 wydawców.

Nasze stoisko – w tym roku umieszczone pośród uniwersyteckich – cieszyło się dużym zainteresowaniem. Już w drugim dniu targów sprzedaliśmy większość naszych książek, przyjęliśmy również sporo zamówień. Z każdym rokiem, a był to już nasz trzeci pobyt, rośnie zainteresowanie naszymi książkami ze względu na szeroki zakres tematyczny i coraz efektywniejszą szatę graficzną. W porównaniu z ubiegłym rokiem zanotowaliśmy prawie trzykrotnie większe obroty. Najczęściej kupowano pozycje z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii i historii. Były również przy naszym stoisku sympatyczne spotkania z byłymi rzeszowianami lub z osobami związanymi z naszym miastem, np. trzy (ostatnie!) egzemplarze książki *Życie towarzyskie w Rzeszowie w czasach autonomii* J. Hoff, zakupiła pani która znalazła w niej zdjęcie swojej babki pani Jędrzejowiczowej – właścicielki m.in. Staromieścia.

Podobnie jak w latach poprzednich, w trakcie tegorocznych Targów Atena odbywały się spotkania towarzyszące – sympozja i seminaria. Gośćmi byli wybitni specjaliści zajmujący się tematyką „pięknej książki” na co dzień, jak prof. Michał Hilchen z Uniwersytetu Warszawskiego, czy prof. Ludwik

Żelaźniewicz z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dyskutowano również na temat nielegalnej reprografii fragmentów, a nawet całych książek. Chodzi po prostu o kserowanie podręczników, co jest równoznaczne z zawłaszczeniem dobra intelektualnego, które powinno podlegać takiej samej ochronie jak dobro materialne. Już wkrótce zostanie powołana z inicjatywy Polskiej Izby Książki organizacja, która stać będzie na straży interesów zarówno autorów jak i wydawców, a szczególnie wydawców podręczników akademickich.

Z Warszawy wyjechaliśmy z przekonaniem, że wbrew czarnowidztwu wielu osób, na przykład coraz doskonalszym i ogólnie dostępnym mediom elektronicznym – po książkę sięgać będziemy zawsze. Nie jest w stanie zastąpić jej ani komputer, ani Internet. Jako

wytwór pracy zbiorowej musi być jednak stale ulepszana, bowiem jak każde dzieło sztuki nie znosi bylejakości. Szczególnie książka naukowa, która jest przeznaczona do długiego i częstego czytania, musi być trwała, solidna, czytelna, przejrzysta i poręczna. Potrzebuje coraz lepszego przekazu słownego i obrazowego by konkurować z innymi mediami.

Prof. Jerzy Woźnicki rektor Politechniki Warszawskiej powiedział podczas otwarcia Targów – *Są kwiaty, ale są i drzewa. Tymi drzewami, które przetrwają wieki są książki.*

Nasze Wydawnictwo jeśli chce przetrwać musi brać udział każdego roku w podobnych imprezach i muszą się znaleźć na to pieniądze. Leży to w interesie zarówno Uczelni jak i autorów.

mgr Anna Szydło st. redaktor Wydawnictwa UR, senator-elekt UR



Targi otwiera wiceminister J. K. Frąckowiak, sekretarz KBN, obok Rektora Politechniki.



Wiceminister kultury Rafał Skąpski zakupił u nas XV tom *Galicji i jej dziedzictwa*.



Atena 2001 – fragment naszej ekspozycji

CENTRALNA INAUGURACJA SPORTOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

KATARZYNA MAŚ,
RAFAŁ KOŁODZIEJ

Ubiegły miesiąc był z pewnością szczególnie dla akademickiego środowiska sportowego Rzeszowa. To właśnie nasze miasto było w dniu 19 października gospodarzem Centralnej Inauguracji Sportowego Roku Akademickiego. Spotkanie rozpoczęło się uroczystym posiedzeniem Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. Gościny ogólnopolskim i lokalnym władzom AZS udzieliła Politechnika Rzeszowska, oddając do dyspozycji zjazdu nowo wybudowaną salę konferencyjną przy ul. Powstańców Warszawy. Uroczystości uświetniły swą obecnością najwyższe władze rzeszowskich uczelni. Były uroczyste wystąpienia i podziękowania zasłużonym dla sportu akademickiego. Najlepsi studenci-sportowcy oraz ich trenerzy zostali wyróżnieni srebrnymi oraz złotymi odznakami AZS. Laureatem najcenniejszej nagrody – Medalem im. Eugeniusza Piaseckiego, został mgr Jan Polesiuk, nauczyciel akademicki, pracownik Studium WFIS Politechniki w Radomiu. Zebrani w gmachu Politechniki mogli podziwiać liczne wystawy związane z działalnością studiów wychowania fizycznego i sportu uczelni Podkarpacia – w październiku 2001 roku minęła bowiem 50. rocznica ich powołania. Na szczególną uwagę zasługiwała nostalgiczna ekspozycja autorstwa Komitetu Uczelnianego AZS i Studium WFIS byłej WSP, prezentująca muzealne egzemplarze sprzętu sportowego i turystycznego odnalezionego gdzieś w zakamarkach działającej niegdyś prężnie uczelnianej wypożyczalni. Po południu areną akademickiego święta sportu była hala Rzeszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ogłoszono wyniki współzawodnictwa sportowego szkół wyższych województwa podkarpackiego. Najlepszymi okazali się studenci rzeszowskiej WSP – obecnie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uroczystości uświetniły pokazy zespołu tanecznego „Impet”, występy fitness oraz pokazy młodych adeptów Akademii Karate Marty Niewczas. Gwoździem programu był jednak pierwszy, a więc można powiedzieć historyczny, dwusetowy zacięty pojedynek siatkarskich reprezentacji Politechniki i Uniwersytetu Rzeszowskiego (wynik remisowy). Wieczorem uroczystą kolacją w sanatorium „Piast” w Iwonicy Zdroju zainaugurowano sobotnią Konferencję Naukową „50 lat Studium Wychowania Fizycznego w Polsce”. Uczestniczyli w niej kierownicy Studiów WFIS z całego kraju. Równocześnie w murach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie odbyły się spotkania robocze działaczy AZS; posiedzenie ZG AZS, a następnie Rady Urzędu Kultury Fizycznej. Aby zmęczone całodziennymi obradami umysł uczestników spotkań i narad mogły nieco ochłoniąć, organizatorzy przewidzieli w programie wspólne integracyjne ognisko. Było piwo, kielbaski i śpiewy

do rana. Można więc stwierdzić, iż rzeszowskie środowisko akademickie wywiązało się dobrze z obowiązków gospodarza, zapewniając swym miłym gościom odpowiednie warunki zarówno do pracy jak i dobrej zabawy. Organizatorzy jubileuszowych obchodów 50. rocznicy powołania Studiów Wychowania Fizycznego oraz wszystkich związanych z nią konferencji i sympozjów mają nadzieję, że ich uczestnicy wyjechali pełni wrażeń, a w przyszłości będą chętnie powracać w gościnne podkarpackie strony. ■

MSWFIS

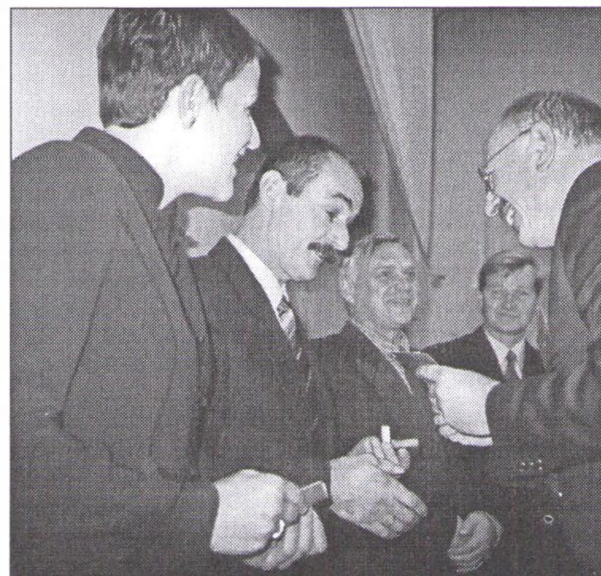
Decyzją Sejmu i Senatu RP oraz mocą podpisu Prezydenta A. Kwaśniewskiego z 4 lipca powołano do życia Uniwersytet Rzeszowski. W jego skład weszły trzy dotychczas samodzielne uczelnie rzeszowskie: WSP, filia UMCS oraz Wydział Ekonomiczny AR. Fuzja ta spowodowała powstanie uczelni kształcącej przeszło 20 tys. studentów na sześciu wydziałach. Jest oczywiste, iż w tych okolicznościach zaistniała konieczność utworzenia Studium Wychowania Fizycznego na miarę potrzeb. Pierwsze spotkanie przyszłych pracowników studium odbyło się 27 września 2001 r. Poruszono wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem oraz rozwojem Uniwersytetu oraz miejscem Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w jego strukturze. Najbliższe miesiące pokażą czy niezwykle skromna baza lokalowa, licząca zaledwie dwie własne sale gimnastyczne, pozwoli zapewnić odpowiednie warunki wszystkim studentom objętym obowiązkiem uczestniczenia w zajęciach wychowania fizycznego, oraz utrzymać sekcje sportowe na dotychczasowym wysokim poziomie. Pozostaje tylko żywić nadzieję, iż w kwestiach lokalowych „coś ruszy”, a problemy kultury fizycznej nie będą władzom uczelni obojętne. Szczególnie ważna będzie tu pomoc władz administracyjnych i samorządowych Podkarpacia, na którą liczymy. ■



Inaugurację sportowców rozpoczęło uroczyste Gaudeam



Imprezą towarzyszącą uroczystościom była wystawa zorganizowana z okazji konferencji.



Wręczenie nagród dla najbardziej zasłużonych – pierwsza z lewej „złota” Marta Niewczas, która również jest pracownikiem UR.

UDAREMNIE NIE PRÓBY KRADZIEŻY

KRZYSZTOF KUBALA

Jest godzina 19¹⁵ w dniu Święta Niepodległości, kiedy w budynku biblioteki rozlega się alarm. Portier, Andrzej Gargaś, pełniący dyżur tego dnia reaguje na sygnał zgodnie z procedurami przewidzianymi w takiej sytuacji. Wzywa telefonicznie po pomoc swojego kolegę Aleksandra Kawalca z sąsiedniego budynku „G” i sprawdza przyczynę uruchomienia się sygnału.

Po drugiej stronie, od uliczki, na której w dni robocze do wieczora parkują samochody pracownicy, o tej jesiennej porze jest całkiem pusto i panują nieprzejrzone ciemności. Lamy, które powinny oświetlać odludny teren są ciemne, tak że przydaje się przewidziana na obchód latarka. W jej świetle, widać wąską metalową ramę okienną z wybitą szybą i fachowo wycięty pręt zbrojeniowy, pełniący w tym oknie rolę kraty.

Sprawa zaczyna być poważna, tym bardziej iż róg szyby jest zaklejony szeroką taśmą, mającą chronić przed rozpryskami, a drewniane ramy okienne znajdujące się za pierwszą szybą zostały brutalnie „z buta” wykopane, widać wylamaną przy tym listwę. Za tym oknem stoją niedawno kupione nowe biblioteczne komputery.

Wydarzenia zaczynają toczyć się szybciej. Zostaje zawiadomiona policja i dyrektor biblioteki – mgr Ewa Bieniasz oraz jej zastępca inż. Krzysztof Cisek. Pierwszy na miejscu jest jednak państwa korespondent, który na komputerze Wydawnictwa UR, posiadając na to oficjalną zgodę jego dyrektora, składał był właśnie z poświęceniem teksty i skanował zdjęcia do *Gazety Uniwersyteckiej*. Dlatego od razu mogłem przystąpić do zbierania faktów i przygotowywania tekstu, który Czytelniku masz przed sobą.



Portier Andrzej Gargaś i obronione dzięki niemu i alarmowi okno. Rurka przydała się jeszcze raz – do zablokowania ramy okiennej i jest dokładnie widoczna na zdjęciu.

Stało się tak, ponieważ p. Andrzej musiał wychodząc zamknąć budynek „E” i uprzedził mnie o tym, a jako kronikarz nie mogłem przepuścić okazji do napisania reportażu bezpośrednio z miejsca takiego wydarzenia.

Na wszelki wypadek zabraliśmy jeszcze ze sobą, jako narzędzie obronne, metalową rurkę i świecą latarką udaliśmy się pod okno biblioteki, by oczekiwać radiowożu i przedstawicieli władz biblioteki.

Oczekując przyjazdu, wymienialiśmy uwagi na temat tego, że alarm założono dopiero kilkanaście dni temu, a ciemności panujące wokół budynków są zachętą do takiego rodzaju czynów. Nie będę też ukrywał, iż lekki niepokój wywoływał brak pewności, czy złoczyńcy nie ukrywają się wewnątrz budynku do tej pory.

Pierwsza przybyła na miejsce wraz z mężem pani dyrektor i dowiedzieliśmy się, że Komenda Miejska Policji przekazała sprawę na Nowe Miasto, skąd ma ktoś przyjechać. Ponieważ oczekiwanie przedłużało się, po 45 minutach wraz z portierem poszliśmy dzwonić z interwencją na nowomiejski posterunek, zostawiając połowę „ekipy” pod feralnym oknem. Już w trakcie wykręcania numeru nadjechał główną ulicą Kopisty *WV Transporter* z policjantami. Pokazaliśmy im jak najkrócej dojechać od ul. Cegielińskiej do naszego budynku, a sami przeszliśmy na tył biblioteki. Pan dyr. K. Cisek, mimo choroby przyjechał do nas aż z osiedla Krakowska-Południe, wyprzedzając nawet nieco ekipę policji. Teraz już siedmioosobowa drużyna podzieliła się, by część jej mogła dokonać wizji lokalnej wewnątrz pomieszczeń biblioteki. Z niecierpliwością na coraz większym chłdzie oczekiwaliśmy wraz z prof. B. Bieniaszem i „rurką na wszelki wypadek” pojawienia się świateł w pokojach budynku. Nikt na szczęście nie usiłował wyskoczyć ze środka przez rozbite okno, więc bez przeszkód mogliśmy wymieniać uwagi o upadku obyczajów i poszukiwać wokół, przyświecając latarką, niemal dwumetrowego pręta, którego świeżo ucięte dwoma cięciami profesjonalnego narzędzia końcówki błyszczały po bokach okna. Nie udało się nam tego dokonać w tych ciemnościach.

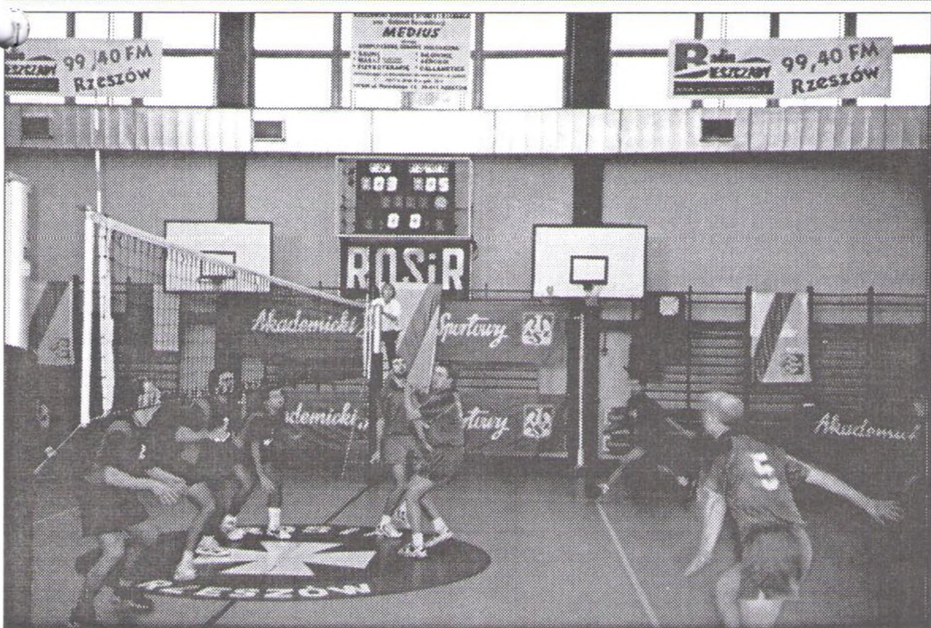
Kiedy zapaliły się żarówki w pomieszczeniach bibliotecznych i policja nie znalazła intruzów, a sprzęt komputerowy okazał się nie naruszony, wszyscy odczuliśmy dużą ulgę.

Dyrektorzy biblioteki powiedzieli mi w rozmowie podczas oczekiwania na policję, że czują się usatysfakcjonowani, bo zainstalowanie alarmu napotykało szereg trudności, głównie finansowych, i dopiero zdecydowana postawa spowodowała właściwe decyzje. Jak szybko się okazało, dzięki temu uniknięto bardzo dotkliwych strat.

Konieczne oględziny, formalności ze sporządzeniem protokołu i zabezpieczenie pomieszczeń na noc trwały niemal do 22³⁰.

pozytywnym efektem tego wydarzenia są wnioski o oświetlenie terenu wokół budynków uniwersyteckich i założenie dodatkowych czujników we wszystkich pomieszczeniach budynku „E”, tak by nie udało się wejść od żadnej strony do wewnątrz niezauważenie. Dyrekcja biblioteki wystąpiła również o specjalną nagrodę za dzielną postawę dla portiera, którą osobiście wraz z podziękowaniem ma wręczyć rektor uniwersytetu.

Nasza Gazeta będzie oczywiście przy tym wydarzeniu i postaramy się przekazać relację dla Czytelników.



Inaugurację roku sportowego uświetnił mecz, który choć krótki, to był niezwykle zacięty.

mgr R. Kołodziej i mgr Katarzyna Maś są pracownikami MSWFIS UR

POSTGRAFIKA. POZA GRANICE GRAFIKI...**POSTGRAFIKA JAKO NOWY FENOMEN OBRAZOWY****TADEUSZ WIKTOR**

Grafika tradycyjna, techniki druku klasycznego – oba te pojęcia odwołują się do szlachetnych technik druku, inaczej zwanych warsztatowymi. Najstarszą techniką druku jest drzeworyt; jego europejski rozwój sięga XIV wieku. Miedzioryt zaczęto stosować już w XV wieku. Trzy wieki później odkryto akwafortę, mezzotintę, akwatintę. Potem przyszła kolej na staloryt i litografię. Wielu obserwatorów współczesnego pola sztuki i wielu współczesnych twórców uważa, że wszystko, co najlepsze w sztuce tradycyjnych warsztatów graficznych, zostało już wyrażone przez artystów przeszłości, tak iż w dobie cyberkultury sięganie po te techniki nie ma artystycznej racji bytu.

Osobiście nie podzielam tej opinii. Uważam, że moc twórcza dzieła leży nie tyle w jego wirtuozerii technicznej czy w nowatorstwie użytej technologii, ile w oryginalnym rozwiązaniu estetycznym i przesłaniowym. Tak zwana wartość dzieła czy też świeżość i nośność jego idei artystycznej – jeśli już przejawia się w obrazie – jest zawarta przede wszystkim w jego warstwie językowej i treściowej. Natomiast sama technika, w której dzieło zostało wykonane, i technologiczno-techniczna maestria wykonania, nabierają uzasadnienia artystycznego o tyle, o ile są trafnie dobranym nośnikiem idei dzieła.

Takie zhierarchizowanie semantycznych funkcji poszczególnych warstw utworu graficznego – jak i dzieł wykonanych w każdej innej technice plastycznej – spycha ich walory warsztatowe do wartości niższego rzędu. Sama technologia warsztatu zastosowanego w druku pełni, i to bez względu na jego rodzaj, funkcję instrumentarium. Rzecz jasna, instrumentarium to służy przekazowi – jest jego fizycznym pośrednikiem. Dobrze czy trafnie użyte, pełni funkcję środka, dzięki któremu i poprzez który są wyrażane jakieś „wyższe” cele artystyczne. Ale instrumentalna biegłość sama w sobie, pozbawiona wartościowego przesłania, jest artystycznie jałowa i pusta, albowiem technologiczno-warsztatowe mistrzostwo samo w sobie jest niczym więcej jak rzemieślniczą maestrią – pozostaje rzemiosłem, a nie sztuką *par excellence*.

Oczywiście, warsztat i jego rodzaje są ważne i podstawowe dla egzystencji dzieła w nie mniejszym stopniu niż jego idea, ale tylko wtedy, gdy zostają odpowiednio dobrane, gdy zostają użyte z uwagi na tę ideę, gdy mistrzowsko jej służą, a nie wtedy, gdy ją zastępują czy spychają do podrzędnej roli.

Kultywując taki punkt widzenia na rolę warsztatu w sztuce, uważam, że nie ma „złych” technik druku, nie ma technik archaicznych, zużytych, zdegradowanych czy staromodnych. Natomiast bywają złe, nietrafnie czy nieskutecznie używane metody druku do wyrażenia takiego czy innego prze-

śłania, takiej czy innej ekspresji – nie mówiąc już o samym poziomie formalnym prac, który nie zawsze jest najwyższy.

W erze kultury cybernetycznej, którą zdominował technologiczny kompleks medialno-elektroniczno-komunikacyjny, rzeczą niezwykle wagi dla przyszłych losów sztuki w ogóle jest to, by o tradycyjnych metodach druku nie zapominać nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Warsztaty te nadal należy stosować, ale w taki sposób, by wykonywane w ich technikach utwory graficzne były nadal nośne, oryginalne i głęboko duchowe, zarówno pod względem wizualnej atrakcyjności, jaki i pod względem humanistycznej wagi przesłania; a skoro już takie będą, to siłą rzeczy warsztat też będzie na poziomie ich idei.

Techniki, choćby najbardziej wiekowe, same w sobie się nie starzeją; starzeją się tylko interpretacyjne sposoby językowej artykulacji przesłania.

Z drugiej zaś strony, wraz z rozwojem przemysłu pojawiły się nowe sposoby drukowania, które pod wieloma względami „przebiły” znaczenie technik klasycznych. Wiadomo, że na przykład książki ekonomiczniej i efektywniej jest drukować metodami przemysłowymi, a nie warsztatowymi. Niemniej odnoszę wrażenie, że w tej zmianie człowiek kultury oddał coś za coś: zgrzebna i naturalna typografia książek niskonakładowych została zastąpiona przez nazbyt perfekcyjną i technicznie oschłą, ale wielonakładową metodę produkcyjną. Oczywiście, dzięki tej zamianie pozyskaliśmy nowe możliwości estetyzacji typograficznej, ale też zostały zatracone „stare” walory estetyczne książek drukowanych metodami dziś już anachronicznymi. Koneserowi starodruków skład komputerowy nie zastąpi naturalnej urody ręcznego składu typograficznego.

Jednakże coś, co może być uzasadnione z handlowo-przemysłowo-finansowego punktu widzenia, nie musi być uzasadnione z artystycznego punktu widzenia. W tym momencie książka i grafika – jako formy drukowane – rozchodzą się. Świetne dzieło graficzne, wydrukowane w „przemysłowym” nakładzie, traci na wartości, a drukowanie książek w niskim nakładzie jest ekonomicznie nieopłacalne.

Wszakże są tacy graficy, i jest ich niemało, którzy z różnych powodów, zarówno artystycznych, jak i pozaartystycznych, używają do druku technik przemysłowych. Wielu z nich osiąga na tej drodze wybitne dzieła; od dziesięcioleci jest to faktem, który co bardziej konserwatywni przedstawiciele twórczości graficznej muszą, *volens nolens*, przyjąć do wiadomości.

To właśnie ci graficy w pierwszym rzędzie przyczynili się do obalenia granic technologicznej ortodoksji druku klasycznego. Dzięki otwartym procedurom druku, od lat sto-

sowanym przez nich w sztukach graficznych, tworzą nowe odmiany obrazu powielanego, które przyjmują postać reliefów, kolaży, – obiektów trójwymiarowych, a nawet instalacji. Wiele z tych grafikopochodnych utworów spełnia podstawowy wymóg, jaki stawia się klasycznej pracy graficznej, mianowicie są powielalne czy reprodukowalne. A to oznacza, że można je multiplikować w określonym z góry nakładzie. Oczywiście, nie są to klasyczne grafiki-multiple, które osiąga się z jednej czy kilku (druk kolorowy) matryc. Są to multiple, których poszczególne fragmenty zostały wydrukowane w jednej bądź w kilku technikach graficznych, zwykle nieklasycznych, ale także i klasycznych. Wielotechnikę druku nazywa się techniką mieszaną.

Ale bywają również takie grafikopochodne działania artystyczne, które, choć posiłkują się wydrukami o mniej czy bardziej szlachetnym pochodzeniu, nie mogą zostać uznane za grafikę, ponieważ nazbyt „mieszana” technologia, w jakiej zostały wykonane, nie pozwala na ich wierne odtwarzanie. Zresztą, na obecnym etapie transformacyjnym wszelkich warsztatów graficznych wielonakładowość tworzonej realizacji jakże często przestaje mieć dla grafika artystyczną rację bytu, gdyż jest pozbawiona poznawczego sensu. Artysta taki ogranicza się do wykonania jednej „grafiki” czy zaledwie kilku jej replik, bądź co najwyżej tworzy jej różnorakie mutacje.

W obliczu tak liberalnie rozumianego procederu druku artystycznego rodzi się szereg pytań i wątpliwości, związanych ze statusem ontologicznym jakże wielu współczesnych realizacji graficznych. Na przykład: jeśli artysta „zdradza” akademickie warsztaty graficzne na rzecz nieakademickich sposobów powielania obrazu, to czy nadal jest grafikiem w tradycyjnym rozumieniu, czy też przestaje nim być? Czy w ogóle są uzasadnione poznawczo i artystycznie realizacje, dzięki którym czy poprzez które twórca wychodzi poza grafikę – w stronę rysunku, instalacji, kolażu czy obiektu: wszak wiele z takich realizacji, choć wykonanych na papierze, staje się bardziej rzeźbą, rysunkiem czy innego typu obrazem niż grafiką *sensu stricto*?

W związku z takimi wątpliwościami rodzi się pytanie o granice grafiki, a nawet o potrzebę akademicko rozumianej reprodukowalności obrazu w ogóle. Do którego momentu procedury drukowania obraz można jeszcze uważać za grafikę, a od którego momentu tej procedury obraz traci atrybuty grafiki jako utworu powielanego? Czy niezwykłe śmiałe ingerencje, zakłócenia i deformacje procesu drukowania, dokonywane przez współczesnych twórców, są uzasadnione z artystycznego i poznawczego punktu widzenia? A jeśli tak, to w jakim sensie?

Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: scharakteryzowany tu fenomen grafiki artystycznej jako bezgranicznie otwarty i wręcz żywiołowy proces transformacyjny już od dawna jest postrzegany we współczesnej grafice światowej.



Tadeusz Nuckowski

Dziewięć światów o zmierzchu, 1997 obiekty graficzne 100x100x24 cm

Nie inaczej się to przedstawia w dzisiejszym pejzażu przemian transformacyjnych polskiej grafiki, której przedstawiciele aktywnie i oryginalnie współtworzą ów proces.

Grafika warsztatowa jako szlachetna, klasyczna i akademicka gałąź sztuki stopniowo wyzwalala się z rygorów perfekcyjnej powtarzalności oryginału jako wielowydruku. Już Picassa uzależniła możliwość wszelkich barwnych zmian odbitki podczas procesu druku – czy to litograficznego, drzeworytniczego, czy to akwafortowego. Techniki kolażu i frotażu Maxa Ernsta były milowym krokiem w zakresie działań quasi-graficznych. Rauschenberg, Warhol i inni multiwarsztatowcy z wielką odwagą eksperymentalną poszerzali pole obrazu uzyskiwanego metodami druku przemysłowego, lekceważąc podstawowy wymóg grafiki warsztatowej – wielokopii wydruku. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że „nowy” fenomen grafikopochodny, który nazwałem postgrafiką, swym rodowodem sięga dnia, w którym artyści zaczęli wykorzystywać matryce graficzne do poszerzania ich granic estetycznych. A takie sposoby powielania obrazu, jak monotypia, fotomontaż, offset, serigrafia, sito, ksero, fotografia czy wielorakie metody druku elektronicznego, są dziś stosowane jako techniki nie mniej nośne artystycznie niż najstarsze warsztaty graficzne.

Najwybitniejszych przedstawicieli postgrafiki bardziej interesują potencjalne wartości estetyczne i poznawcze obrazu uzyskiwanego za pośrednictwem wszelkich możliwych warsztatów graficznych, bez względu na ich pochodzenie i historyczne znaczenie. Ważne jest dla nich to, by za ich pomocą można było w celach artystycznych obraz drukować, powielać, fotografować, kopiować i przetwarzać graficznie i pozagraficznie.

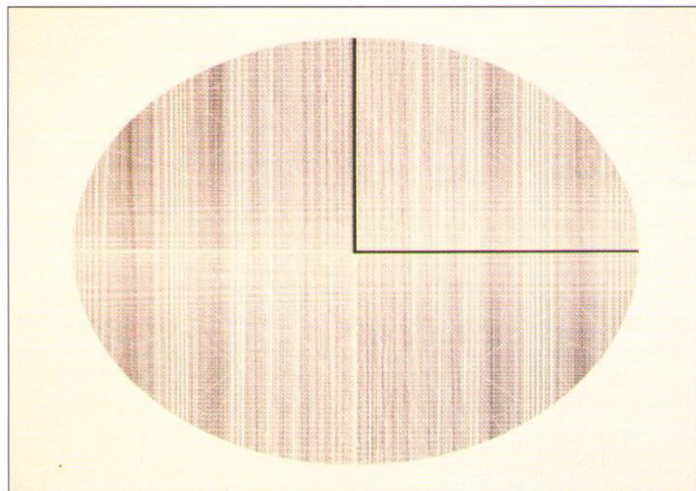
Epoka aktywności twórczej o cechach postgraficznych rozpoczęła się już na dobre

i wszystko wskazuje, że nie ma odwrotu od tej aktywności. Ekspansja działań postgraficznych jest we wręcz nieobliczalnym natarciu. Paradoksalnie, ekspansja ta powoduje renesans wielu dawnych technik, sprzyja ich adaptacji do nowych warunków w sztuce druku. W moim przekonaniu, oba fenomeny – grafika warsztatowa i postgrafika – są skazane na twórczą koegzystancję.

W sztuce każdej epoki liczy się przede wszystkim wysoki poziom artystyczny dzieła i ważność jego treści, natomiast mniej, ważne jest to, w jakiej wykonano je technice i stylistyce. Perfekcja techniczna dzieła i jego czytelna opcja stylistyczna same w sobie nie są gwarantem jego wysokiego poziomu artystycznego. W związku z tym ważne jest, by w erze postępującej nadprodukcji obrazów o cechach postgraficznych umieć rozróżnić utwory wybitne od utworów przeciętnych czy marnych. Ale jest to już inne zagadnienie. Może kiedyś poświęcę mu kilka słów uwagi.

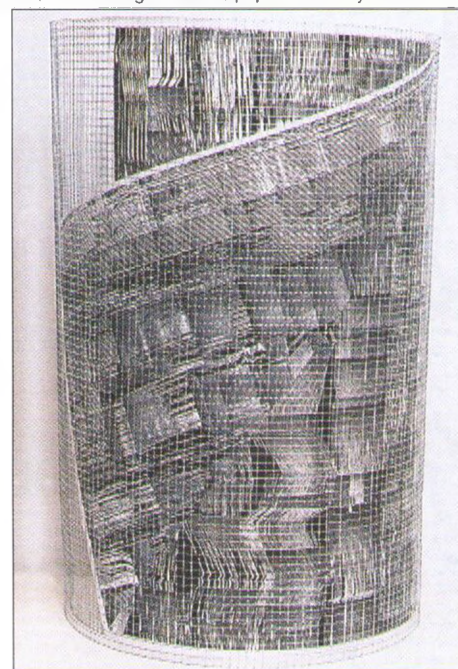
czerwiec-sierpień 2001

prof. T. Wiktor, Instytut Sztuk Pięknych UR



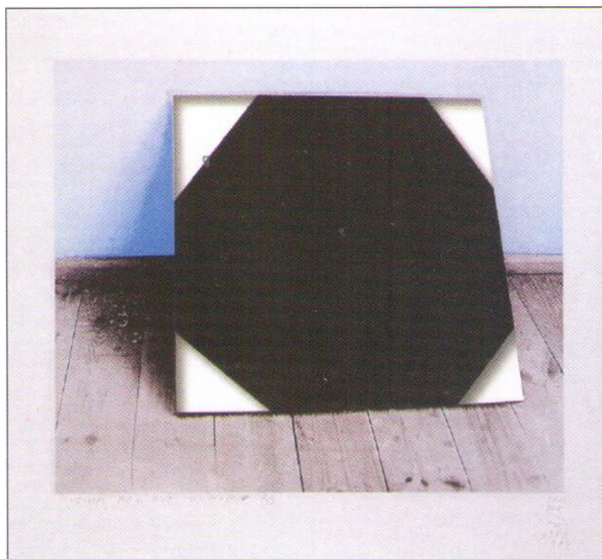
Tadeusz Wiktor

Platonina Częstochowska 3, 1996 collage – offset, papier kolorowy 100x70 cm



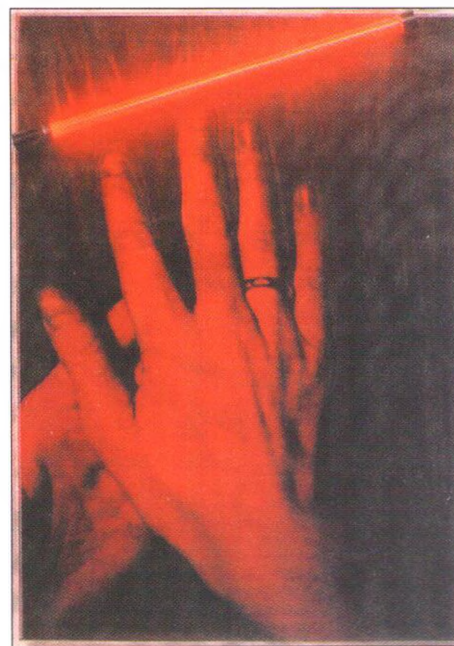
Wojciech Krzywobłocki

Diagramy dźwięku K 1, serigrafia + siatka 100x95 cm



Jan Berdyszak

Studium PO... XVII, 1980-83 autooffset 56x59,5



Izabella Gustowska

Trwając II, technika mieszana 100x70

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

ul. M. Ćwiklińskiej 2, 35-610 Rzeszów, skr. poczt. 248, tel. (017) 857 42 55, faks (017) 852 20 44
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl, http://www.univ.rzeszow.pl

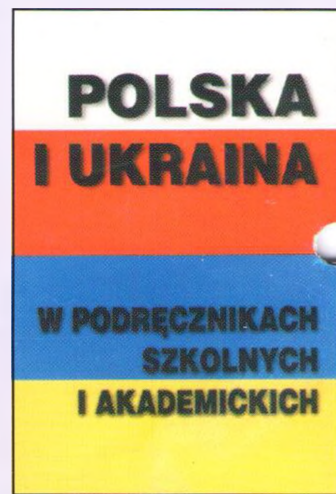
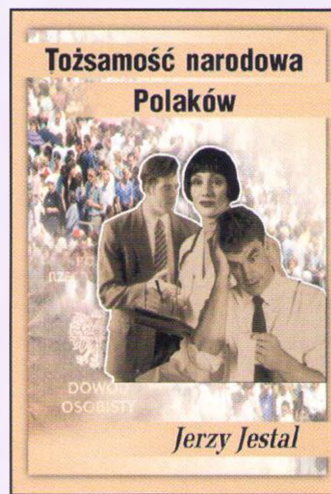
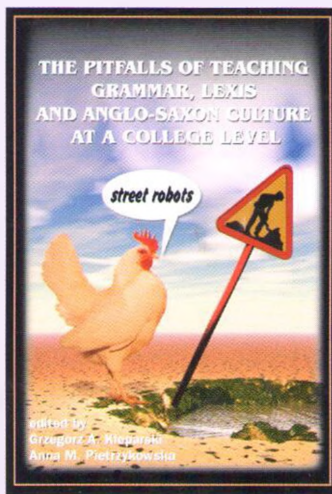
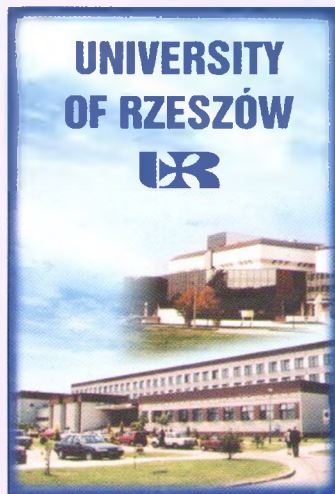
WYDAWNICTWO UR w listopadzie 2001 r. zmieniło swoją siedzibę. Zapraszamy do dworku w dzielnicy Zalesie. Szczegółowe dane adresowe podajemy powyżej.

Jako wydawnictwo uniwersyteckie od 1 września 2001 r. wydaliśmy już 12 publikacji. Zachęcamy do przejrzania naszych nowości. **NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ** jeszcze w Rzeszowie w budynku E, ul. Rejtana 16, w Księgarni Akademickiej LIBRA, ul. Rejtana 16C, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach DOMU KSIĄŻKI przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6, w punktach sprzedaży na wszystkich wydziałach i w domach

studentkich, księgarniach ORPAN-u oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Aktualnych informacji o naszej ofercie udzielamy telefonicznie: tel. (017) 857 42 55 i 8625628. Przyjmujemy zamówienia faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów.

Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w wydawanym co pół roku „Katalogu”, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Inne **konta** idą do **kąta**.

Może wszystko, przynajmniej jeśli chodzi o finanse – w każdej chwili wypłacić gotówkę, dokonać przelewu lub złożyć lokatę. A to dlatego, że otworzył **Ekstrakonto Student**. Ma swobodę, stały dostęp do konta i wygodę. Szybkość i wolność. I nie traci czasu w banku – ma tyle innych rzeczy do zaliczenia. A jaka z tego nauka?

Nie ma pytań. Jest Kredyt Bank.

Kredyt Bank S.A. | Oddział w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 38, 35-068 Rzeszów, tel. (0-17) 85 03 110, fax (0-17) 85 03 150
• Filia nr 1 w Rzeszowie, ul. Chopina 30, 35-959 Rzeszów, tel. (0-17) 862 53 26 • Filia nr 2 w Dębicy, ul. Transportowców 14, 39-200 Dębica, tel. (0-14) 681 46 46

KREDYT BANK
Tak blisko. Tak wszystko.

* Kompleksowe badania przeprowadzone przez dwa instytuty badawcze CBOS i IQS AND QUANT GROUP potwierdziły, że ponad 80% Klientów jest zadowolonych z usług Kredyt Banku S.A.

www.kredytbank.pl infolinia 0 801 360 360
opłata jak za połączenie lokalne